



Харцера pielgrzymka

Харцері з Хуфца «Волюн» взяли участь у урочистостях з okazji 79. rocznicy Bitwy o Monte Cassino. Занім там przybyli uczestniczyli w Nocy Muzeów w Warszawie oraz w audiencji z papieżem Franciszkiem na placu Świętego Piotra w Watykanie.

13 maja harcerze z 18. Zdobunowskiej Drużyny «Skala», harcerki z 29. Zdobunowskiej Drużyny «Horizont» i 7. Kostopolskiej Drużyny «Swit» wzięli udział w Nocy Muzeów w Naczelnym Sądzie Administracyjnym w Warszawie. Na imprezie wystąpił również zespół «Bonum» z Kulturalno-Oświatowego Centrum im. Tadeusza Czackiego w Zdobunowie.

Następnie młodzież z Kostopola i Zdobunowa udała się w harcerską pielgrzymkę dziękczynną do Watykanu. Tu 17 maja wraz z delegacjami harcerskimi z całego świata wzięła udział w audiencji z papieżem Franciszkiem na placu Świętego Piotra oraz w dziękczynnej mszy w Bazylice Świętego Piotra w intencji błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego uznanego 20 lat temu za patrona polskich harcerzy.

«18 maja wyruszyliśmy na Monte Cassino, aby wziąć udział w uroczystościach w 79. rocznicę bitwy. Zwiedziliśmy też klasztor i cmentarz. Nie przeszkodziła nam w tym nawet ulewa» – powiedział Aleksander Radica, komendant Harcerskiego Hufca «Wołyń».

Додав, że będąc на Польским Cmentarzu Wojennym на Monte Cassino

harcerze odwiedzili groby pochowanych tu żołnierzy Armii Andersa, którzy pochodzili z Wołynia. Uczcili pamięć m.in. Jana Sawczuka ze wsi Buderaż w przedwojennym powiecie zdobunowskim, Jana Kowalskiego z kolonii Antonówka Borek w powiecie włodzimierskim, Stanisława Byczka ze wsi Bojanówka koło Równego, Alojzego Miarkowskiego z osady wojskowej Ułańska Dola w powiecie dubieńskim, Władysława Matuszka z kolonii Zagaje oraz Mieczysława Burego z Ołyki w powiecie łuckim. Byli także na grobie urodzonego w Borszczowie na Tarnopolszczyźnie generała Bolesława Bronisława Ducha, dowódcy 3 Dywizji Strzelców Karpackich, i innych spoczywających na tej nekropolii żołnierzy.

Po powrocie do domu młodzież harcerska przygotowuje się do kolejnego wyjazdu. Czeka ją udział w uroczystościach związanych z wprowadzeniem relikwii błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego, patrona harcerstwa polskiego, męczennika obozu Dachau, do Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, które odbędą się 3–4 czerwca.

Natalia Denysiuk
Zdjęcie udostępnione
przez Aleksandra Radicę

Харцера паломництво

Харцери із загону «Волинь» узяли участь у заходах із нагоди 79-ї річниці битви під Монте-Кассіно. Перед тим, як прибути туди, вони побували на Ночі музеїв у Варшаві та на аудієнції з Папою Франциском на площі Святого Петра у Ватикані.

13 травня харцери 18-ї здолбунівської дружини «Скала», 29-ї здолбунівської дружини «Горизонт» та 7-ї костопільської дружини «Світанок» узяли участь у Ночі музеїв у Вищому адміністративному суді у Варшаві. На заході також виступив гурт «Bonum» із Культурно-просвітницького центру імені Тадеуша Чацького у Здобунові.

Згодом молодь із Костополя та Здобунова відправилася в харцерацьке подячне паломництво до Ватикану. Тут 17 травня разом із харцерацькими делегаціями з усього світу вони взяли участь в аудієнції з Папою Франциском на площі Святого Петра та подячному молебні в Соборі Святого Петра у Ватикані на честь блаженного Стефана-Винцентія Фреліховського, визнаного 20 років тому покровителем польських харцерів.

«18 травня ми вирушили до Монте-Кассіно, щоб долучитися до заходів із нагоди 79-ї річниці битви. Ми також відвідали монастир і цвинтар. Навіть злива не завадила нам це зробити», – розповів Олександр Радіца, командант харцерацького загону «Волинь».

Він додав, що під час перебування на Польському військовому

кладовищі в Монте-Кассіно харцери відвідали могили похованих там воїнів Армії Андерса, які походили з Волині. Вони вшанували пам'ять, зокрема, Яна Савчука із села Будераж на Здобунівщині, Яна Ковальського з колонії Антонівка-Борек у колишньому Володимирському повіті, Станіслава Бичека із села Боянівка біля Рівного, Алоїза Мярковського з військової осади Уланська Доля на Дубенщині, Владислава Матушека з колонії Загай і Мечислава Бурого з Олики в довоєнному Луцькому повіті. Вони також відвідали могили генерала Болеслава-Броніслава Духа, уродженця Борщова на Тернопільщині, командувача 3-ї карпатської стрілецької дивізії, та інших військових, які спочивають на цьому некрополі.

Після повернення додому харцери готуються до наступної подорожі. На них чекає участь в урочистостях із нагоди внесення мощей блаженного Стефана-Винцентія Фреліховського, покровителя польських харцерів і мученика концтабору «Дахау», до храму Божого Провидіння у Варшаві, які відбудуться 3–4 червня.

Наталія Денисюк
Фото надав Олександр Радіца

Поляки
з Курчицької Гуті
Polacy
z Kurczyckiej Huty



сторінка 4

У Луцьку вшанували річницю
битви під Монте-Кассіно

W Łucku obchodzono
rocznicę Bitwy o Monte Cassino



сторінка 8

Святкові вихідні
в Дубні

Świąteczny weekend
w Dubnie



сторінка 9

Винцентій Кожух –
поліціант із Будеража

Wincenty Kożuch –
policjant z Buderaża



сторінка 12

Художник
двох світів

Маларз
dwóch światów



сторінка 13

Два міста, dwie wieże, jeden projekt

Projekt «Tajemnice dwóch wież: promocja dziedzictwa historycznego Łucka i Lublina poprzez innowacyjne technologie» zgromadził znawców średniowiecznych i nowożytnych dziejów Łucka i Lublina. 11 maja wspólnie zasiedli przy okrągłym stole, podczas którego zaprezentowali swoje referaty.

Spotkanie na temat «Życie w średnio-wiecznych i nowożytnych miastach – Łucku i Lublinie» odbyło się w formie mieszanej (uczestnicy z Ukrainy brali udział off-line, z Polski – on-line) w sali konferencyjnej Centrum Świadczenia Usług Administracyjnych w Łucku. Wzięli w nim udział nie tylko przedstawiciele beneficjentów projektu i prelegenci z obu krajów, ale także historycy zainteresowani tematem.

«Celem okrągłego stołu jest połączenie wiedzy naukowców i krajoznawców na poziomie transgranicznym, aby przygotować wspólne opracowanie, które opowie o codziennym życiu średniowiecznego i nowożytnego Łucka i Lublina» – powiedziała Anna Winciuł, kierownik Wydziału Współpracy Międzynarodowej i Działalności Projektowej Łuckiej Rady Miejskiej.

Dzięki projektowi «Tajemnice dwóch wież» realizowanemu w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska–Białoruś–Ukraina 2014–2020 partnerzy planują zwiększyć liczbę zwiedzających Stare Miasta w Łucku i Lublinie jako miejsc o wysokiej koncentracji obiektów dziedzictwa historycznego, a także wzmocnić zainteresowanie zabytkami poprzez stworzenie nowych transgranicznych i innowacyjnych produktów turystycznych, m.in. aplikacji mobilnych, które zostaną ze sobą połączone: z łuckiej aplikacji będzie można przejść do lubelskiej.

Ponadto w ramach projektu powstanie wspólny film promujący dziedzictwo historyczne i kulturowe Łucka i Lublina oraz e-broszura.

W filmie promocyjnym znajdą się po trzy obiekty zabytkowe w Łucku (Zamek w Łucku, Wieża Czartoryskich, Cerkiw Podwyższenia Krzyża Pańskiego) i Lublinie (Brama Krakowska, Bazylika oo. Dominikanów, Baszta Gotycka). Zgodnie z wizją pomysłodawców wystąpią w nim nie tylko aktorzy, ale także animowane postacie 3D.

Na e-broszurę «Życie codzienne historycznego Łucka i Lublina» o charakterze popularnonaukowym złożą się artykuły ukraińskich i polskich ekspertów. Publikacja będzie bezpośrednim efektem okrągłego stołu odbywającego się 11 maja.

«Jesteśmy dumni, że królowie przebywali na Zamku Lubelskim» – powiedziała Monika Kłos, zastępca dyrektora Wydziału Funduszy Europejskich Urzędu Miasta Lublin. Podczas okrągłego stołu przedstawiła działania zrealizowane w ramach projektu w Lublinie i rezultaty, które już udało się osiągnąć.

Dodała, że najważniejszym wydarzeniem w historii Lublina było podpisanie Unii Lubelskiej w 1569 r. Był to pierwszy tego typu sojusz w Europie, który powstał długo przed Unią Europejską. Dzięki położeniu na skrzyżowaniu szlaków handlowych Lublin zawsze był miastem wielokulturowym. Tradycja ta trwa do dziś, przejawia się m.in. w licznych wydarzeniach kulturalnych, takich jak festiwale «Wschód Kultury – Inne Brzmienia», «Jarmark Jagielloński» czy «Ukraina w Centrum Lublina».

W ramach projektu «Tajemnice dwóch wież» w Lublinie, podobnie jak w Łucku, powstał nowy szlak turystyczny. Można go przemierzyć za pomocą aplikacji mobilnej. Przenieść się w czasie pomoże zwiedzającym nagranie audio, w którym odtwarzane są dźwięki średniowiecznego Lublina. Efekty specjalne obejmują hałas tłumu, tupot koni i odgłosy bitew. «Najważniejsze są dźwięki, które przenoszą nas 700 lat wstecz» – dodała Monika Kłos.

«Sfinansowaliśmy kampanię promocyjną: artykuły prasowe, posty na Facebooku, reklamy» – powiedziała przedstawicielka Lublina. Dodała, że odnotowano już 400 tys. użytkowników aplikacji i ponad milion odsłon.

Po przemówieniach przedstawiciele beneficjentów projektu, naukowcy zaprezentowali swoje referaty, dotyczące znanych obiektów i ciekawych postaci Łucka i Lublina z okresu średniowiecza i czasów nowożytnych.

Krzysztof Janus, specjalizujący się w badaniu zabytków architektury, opowiedział o historii

Два міста, дві вежі, один проєкт

Проект «Таємниці двох веж: промоція історичної спадщини Луцька та Любліна через інноваційні технології» об'єднав дослідників середньовічної та ранньомодерної історії обох міст. 11 травня вони стали учасниками круглого столу, на якому представили свої напрацювання.



Baszty Półokrągłej w Lublinie i zniszczeniach, których doznawała na przestrzeni czasów. Uczestnicy spotkania mieli okazję do obejrzenia makiet baszty z różnych okresów historii oraz planów jej rekonstrukcji.

Historyk i przewodnik Andrij Pawlaszyk mówił o Wieży Czartoryskich, najstarszej zachowanej wieży Dolnego Zamku w Łucku, oraz o księżętach Czartoryskich. Zdaniem uczonego ten wołyński ród był bardzo wpływowym w Wielkim Księstwie Litewskim. Według badacza świadczy o tym m.in. fakt, że rozejm po zakończeniu tzw. wojny łuckiej został podpisany w Czartorysku.

Olena Biriulina, kierownik Muzeum Historii Łuckiego Bractwa, przedstawiła życiorysy postaci: Żdany Ładyżanki oraz Jana Bedermana. Żdana Ładyżanka to żyjąca w XVI wieku zamożna rodowita mieszczanka łucka, która w warunkach nierównego statusu społeczного skutecznie broniła swoich praw. Kolejną postacią był pisarz dekretowy i sekretarz królewski Jan Bederman, Szkot z pochodzenia, który mieszkał w Łucku w XVII wieku, posiadał nieruchomości w tym mieście, a także w Krzemieńcu i Owruczu.

«W Lublinie Bedermanów nazywano mieszczanami, ale w łuckich dokumentach wszyscy członkowie tego rodu są okreśani wyłącznie jako szlachta. W Warszawie podejrzewano, że szlachectwo sekretarza królewskiego Jana Bedermana było fałszywe, ale energiczny i przedsiębiorczy Szkot zdołał zrobić karierę» – zaznaczyła Olena Biriulina w drugiej części swojego referatu.

O Zamku Lubelskim, Bramie Grodzkiej i Archikatedrze Lubelskiej, obiektach zbudowanych w Lublinie w XIII, XIV i XVI wieku, mówił dr Roman Zwierzchowski.

W trakcie okrągłego stołu poruszono także takie tematy, jak dzieje mieszczaństwa łuckiego w XVII wieku, ówczesnej wspólnoty rzymskokatolickiej w Łucku oraz Bazyliki oo. Dominikanów, Bramy Krakowskiej, Kamienicy Lubomelskich i Kościoła farnego św. Michała w Lublinie.

«Jestem pod wrażeniem. Dziś zdobyłam ogromną wiedzę» – powiedziała podsumowując Monika Kłos. Zaznaczyła, że choć mieszka w Lublinie, to podczas okrągłego stołu dowiedziała się dużo nowego o historii swojego miasta, jak również o dziejach Łucka.

Uczestnicy spotkania podziękowali moderatorowi wydarzenia dr hab. Oksanie Jarosz z Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki oraz tłumaczko Olenie Szeremecie i Olenie Semeniuk, których praca, zdaniem uczestników, była ważna dla wzajemnego zrozumienia.

Tekst i zdjęcie: Emma Wylotnyk



«Zuстріч на тему «Життя у середньовічному та ранньомодерному Луцьку та Любліні» пройшла у змішаному форматі (дослідники з України приєдналися офлайн, із Польщі – онлайн) у конференційній залі Центру надання адміністративних послуг у Луцьку. У ній взяли участь не тільки представники бенефіціарів проекту та доповідачі з обох країн, а й історики, які цікавляться представленою тематикою.

«Мета круглого столу – об'єднати знання науковців та краєзнавців на транскордонному рівні для підготовки спільного дослідження, яке розповімо про повсякденне життя середньовічних і ранньомодерних Луцька та Любліна», – зазначила очільниця управління міжнародного співробітництва та проектної діяльності Луцької міської ради Анна Вінцюк.

Завгалом же завдяки проекту «Таємниці двох веж», реалізація якого відбувається в рамках Програми транскордонного співробітництва Польща–Білорусь–Україна 2014–2020, партнери планують збільшити кількість відвідувачів старих міст Луцька й Любліна як місць високої концентрації історичної спадщини, посилити зацікавлення пам'ятками шляхом створення нових транскордонних та інноваційних туристичних продуктів – мобільних додатків, які будуть пов'язані між собою: із луцького застосунку можна буде перейти до люблінського.

Окрім цього, у рамках проекту мають з'явитися спільний відеоролик, який популяризуватиме історико-культурну спадщину Луцька та Любліна, та електронний буклет.

У відеоролику можна буде побачити по три локації в Луцьку (Луцький замок, Вежа Чорторійських і Хрестовоздвиженська церква) та Любліні (Краківська брама, Домініканська базиліка і Готична вежа). Він, за задумкою авторів, передбачає гру не тільки акторів, а й анімованих 3D-героїв.

До науково-популярного електронного буклету «Повсякденне життя історичного Луцька та Любліна», який стане безпосереднім результатом круглого столу, що пройшов 11 травня, увійдуть статті українських та польських експертів.

«Ми пишаємося тим, що в Люблінському замку урядували королі», – сказала заступниця директора департаменту європейських фондів з адміністрації міста Любліна Моніка Клос. Під час круглого столу вона розповіла про заходи проекту в Любліні та результати, яких уже вдалося досягти.

Моніка Клос зазначила, що найвідоміша подія, яка відбулася в місті, – це підписання Люблінської унії в 1569 р., яка задовго до появи Європейського Союзу стала першим такого типу альянсом у Європі. Завдяки розташуванню на перетині торгівельних шляхів Люблін

завжди був багатокультурним містом. Ця традиція продовжується нині, зокрема в численних культурних подіях, серед яких – фестивалі «Схід культури – Інші звучання», «Ягеллонський ярмарок» чи «Україна в центрі Любліна».

У рамках проекту «Таємниці двох веж» у Любліні, як і в Луцьку, було створено туристичний маршрут. Ним можна пройти за допомогою мобільного додатка. Перенестися в давні часи користувачам допомагає аудіорозповідь, під час якої відтворюються звуки середньовічного Любліна. Спеціальні ефекти включають галас натовпу, тупіт коней та звуки битв. «Основним є звук, який переносить нас у минуле на 700 років», – додала Моніка Клос.

«Ми провели промоційну кампанію, яка включала публікації в пресі, дописи у Facebook та рекламу», – поділилася представниця Любліна. За її словами, завдяки цьому вже зафіксовано понад 400 тис. користувачів аплікацій та більше мільйона відвідувань.

Після промов представників бенефіціарів проекту свої дослідження презентували науковці. Їхні доповіді були присвячені відомим об'єктам та цікавим постатям середньовічної та ранньомодерної доби Луцька й Любліна.

Кшиштоф Янус, який спеціалізується на дослідженні пам'яток архітектури, розповів про історію появи Напівкруглої вежі в Любліні та руйнування, яких вона зазнавала. Присутні мали змогу ознайомитися із представленими ним зображеннями макетів вежі в різні періоди історії та планами її реконструкції.

Історик-екскурсовод Андрій Павляшик розповів про Вежу Чорторійських, найдавнішу збережену вежу Окольного замку в Луцьку, та самих князів Чорторійських. Ця волинська династія, як зазначив дослідник, була дуже впливовою у Великому князівстві Литовському. Про це, на його думку, свідчить, наприклад, той факт, що перемир'я після закінчення так званої Луцької війни було підписано саме в Чорторійську.

Завідувачка Музею історії Луцького братства Олена Бірюліна обрала для доповіді історію успіху двох постатей: Ждани Ладжанки та Яна Бедермана. Ждана Ладжанка – зможна корінна луцька міщанка, яка жила в XVI ст. і в умовах нерівності станів упевнено відстоювала свої права. Другий герой розповіді – декретовий писар і королівський секретар Ян Бедерман, шотландець за походженням, який жив у Луцьку в XVII ст., був власником нерухомості в цьому місті, а також у Кременеці та Овручі.

«У Любліні сімейство Бедерманів називали міщанами, але в документах луцького роду всі представники цього сімейства послідовно називаються шляхтою. Про несправжнє шляхетство королівського писаря Яна Бедермана існували підозри у Варшаві, але енергійному підприємливому шотландцю вдалося вибудувати успішну кар'єру», – зазначила дослідниця.

Про Люблінський замок, Гродзьку браму та Архієпархальний собор, об'єкти, збудовані в Любліні ще в XIII, XIV та XVI ст., розповів кандидат мистецтвознавчих наук Роман Звєжховський.

Серед тем круглого столу були також історія луцького міщанства XVII ст., римо-католицької спільноти тих часів у Луцьку та Домініканської базиліки, Краківської брами, кам'яниці Любомельських та Фарного костелу в Любліні.

«Я вражена. Сьогодні я отримала величезний багаж знань», – сказала Моніка Клос на завершенні заходу. Зазначила, що, хоч мешкає в Любліні, завдяки круглому столу дізналася багато нового про історію свого міста, а також про минуле Луцька.

Учасники зустрічі подякували модераторці Оksані Ярош, докторці історичних наук із Волинського національного університету імені Лесі Українки, та перекладачці Олені Шереметі й Олені Семенюк, завдяки яким усі могли зрозуміти одне одного.

Текст і фото: ЕММА ВІЛЬОТНИК

День Partnerstwa Transgranicznego

День транскордонного партнерства

W Równem odbył się Dzień Partnerstwa Transgranicznego. Wydarzenie poświęcono polsko-ukraińskiemu dobrosąsiedztwu i współpracy międzyregionalnej, a także uruchomieniu programu Interreg NEXТ Polska-Ukraina 2021-2027.

У Рівному відзначили День транскордонного партнерства. Він був присвячений українсько-польському добросусідству та міжрегіональній співпраці, а також початку реалізації програми «Interreg NEXТ Польща-Україна 2021-2027».

W uroczystości obchodów Dnia Partnerstwa Transgranicznego wzięli udział: zastępca przewodniczącego Równieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Serhij Gemberg, Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak, dyrektor Centrum Projektów Europejskich Leszek Buller, ekspert programu Interreg NEXТ Polska-Ukraina 2021-2027 we Lwowie Wasyl Chimiak oraz przedstawiciele szeregu projektów z Tarnopola, Lwowa, Krzemieńca i Łucka.

«Rozпочnęliśmy tradycję organizacji festiwalu w Dniu Partnerstwa Transgranicznego. Dzisiaj dzień ten poświęcony jest przyjaźni polsko-ukraińskiej i rozpoczęciu realizacji programu Interreg NEXТ Polska-Ukraina 2021-2027. Dwudziestoletnia historia programu współpracy transgranicznej obejmuje setki zrealizowanych projektów, które poprawiły naszą infrastrukturę, promowały nasze tereny transgraniczne» – powiedział Serhij Gemberg.

Jak podkreślił Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak, podstawą polsko-ukraińskiej współpracy są wspólne wartości i idee, o które dziś toczy się walka z rosyjskimi okupantami. Są to europejskie zasady światopoglądowe, za którymi w Ukrainie opowiedziały się dwa Majdany: szacunek dla człowieka, wolność i demokracja.

Dyrektor Centrum Projektów Europejskich Leszek Buller przypomniał, że wkrótce rozpocznie się przyjmowanie wniosków do Programu Współpracy



Transgranicznej Interreg NEXТ Polska-Ukraina 2021-2027. Jego całkowity budżet wyniesie ponad 180 mln euro.

Uczestnikom Dnia Partnerstwa Transgranicznego przedstawiono projekty zrealizowane w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. Podczas wydarzenia działała wystawa i sprzedaż produktów lokalnych producentów, na scenie występowały zespoły folklorystyczne z obwodu rówieńskiego.

MW

W uroczystym otwarciu Dnia transgranicznego partnerstwa wzięli udział zastępca głowy Równieńskiej oblasnej державної адміністрації Сергій Гемберг, Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк, директор Центру європейських проектів Лешек Буллер, експерт представництва програми «Interreg NEXТ Польща-Україна 2021-2027» у Львові Василь Хім'як та представники низки проектів із Тернополя, Львова, Кременця і Луцька.

«Ми започаткували традицію проведення фестивалю до Дня транскор-

донної співпраці. Цей день присвячений польсько-українській дружбі та початку втілення програми «Interreg NEXТ Польща-Україна 2021-2027». Двадцятирічна історія програми транскордонного співробітництва – це сотні реалізованих проектів, які капіталізували нашу інфраструктуру, промували наші транскордонні території», – сказав Сергій Гемберг.

Як наголосив Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк, в основу польсько-української співпраці закладено спільні цінності та ідеї, за які сьогодні триває боротьба з російськими загарбниками. Це європейські світоглядні принципи, за які в Україні стояли два Майдани: повага до людини, свобода та демократія.

Лешек Буллер, директор Центру європейських проектів, нагадав, що невдовзі стартує прийом заявок на програму транскордонного співробітництва «Interreg NEXТ Польща-Україна 2021-2027». Її загальний бюджет становитиме понад 180 млн євро.

Учасникам Дня транскордонного партнерства представили проекти, реалізовані в рамках Програми транскордонної співпраці Польща-Білорусь-Україна 2014-2020. Під час заходу діяла виставка-продаж продукції місцевих виробників і виступали фольклорні колективи Рівненської області.

BM

Rosja dwukrotnie ostrzelała Tarnopol

Росія двічі обстріляла Тернопіль

Wieczorem 13 maja i wczesnie rano 14 maja na Tarnopol spadły rosyjskie rakiety. Zniszczone zostały magazyny i dwa domy letniskowe. Uszkodzono 20 budynków letniskowych, cywilne obiekty handlowe i gospodarcze oraz samochody ciężarowe. Dwie osoby zostały ranne. Ofiar śmiertelnych nie ma.

Увечері 13 травня та рано-вранці 14 травня російські ракети впали на Тернопіль. Зруйновано складські приміщення та два дачних будинки. Пошкоджено 20 дачних будинків, торговельно-господарські об'єкти й вантажні автомобілі. Двоє людей отримали поранення. Загиблих немає.

W pierwszym ostrzale Tarnopola, do którego doszło o 22:35, zostało rannych dwóch cywilów. Rakiety trafiły w magazyny należące do przedsiębiorstw handlowych, a także do organizacji religijnej gromadzącej tam pomoc humanitarną.

O 5:00 rosyjskie rakiety po raz drugi uderzyły w obiekty cywilne w Tarnopolu. Jak poinformował Wołodmyr Trusz, zniszczone zostały dwa domy letniskowe, uszkodzono 20 budynków letniskowych, cywilne obiekty handlowe i gospodarcze oraz dziewięć ciężarówek.

W czasie wieczornego alarmu przeciwlotniczego na scenie Eurowizji w Liverpoolu występował zespół TVORCHI z Tarnopola, który w tym roku reprezentował w konkursie Ukrainę. Wkrótce potem artyści, reagując na atak rakietowy, pokazali przed kamerą wykonany na szybko napis «TERNOPIL».

«Ternopil to nazwa naszego miasta, które Rosja zbombardowała, gdy śpiewaliśmy na scenie Eurowizji o naszych sercach ze stali, niezłomności i woli. To jest przesłanie przypominające o wszystkich miastach Ukrainy, które są codziennie ostrzeliwane. Charków, Dnipro, Chmielnicki, Kijów, Zaporozże, Humań, Sumy, Połtawa, Winnica, Odessa, Miko-



łajów, Czernihów, Chersoń i wszystkich innych» – napisali artyści na Instagramie.

W nocy 14 maja Siły Powietrzne Ukrainy zniszczyły trzy rakiety i 25 bezzałogowych aparatów latających różnych typów, w tym 18 dronów samobójczych typu Shahed-136/131.

Fot. Główny Zarząd Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych w obwodzie tarnopolskim / Facebook

MW

łodimir Trusz, zrujnowano dwa i uszkodzono 20 dachnych budynków, торговельно-господарські об'єкти та дев'ять вантажних автомобілів.

Під час вечірньої повітряної тривоги на сцені «Євробачення» в Ліверпулі саме виступав гурт «TVORCHI» із Тернополя, який цьогоріч представляв Україну. Згодом, реагуючи на обстріл, його учасники показали під час прямого включення нашвидкуруч зроблену табличку з написом «TERNOPIL».

«Тернопіль – це назва нашого рідного міста, яке Росія бомбила, поки ми співали на сцені «Євробачення» про наші сталеві серця, нескореність і волю. Це меседж за всі міста України, які обстрілюють щодня. Харків, Дніпро, Хмельницький, Київ, Запоріжжя, Умань, Суми, Полтаву, Вінницю, Одесу, Миколаїв, Чернігів, Херсон та всі інші», – написали музиканти в Instagram.

Уночі 14 травня Сили протиповітряної оборони України знищили три крилаті ракети і 25 безпілотників різного виду, серед них – 18 ударних дронів типу «Shahed-136/131».

Фото: Головне управління ДСНС України в Тернопільській області/Facebook

BM

Informacja wołyńska

Волинська інформація

Podczas remontu fundamentów prywatnego domu w Łucku odkryto 20 fragmentów żydowskich nagrobków. Przewieziono je do miejsca pamięci «Miejsce egzekucji Żydów łuckiego getta».

Під час ремонту фундаменту приватного будинку в Луцьку виявили 20 фрагментів єврейських надгробків. Їх відвезли на меморіал пам'яті «Місце розстрілу євреїв луцького гетто».

Oleksandr Andrijczuk z Wołynia zdobył złoto w Międzynarodowym Memoriale im. asp. sztab. Piotra Sokołowskiego w Sporcie Pożarniczym w Toruniu. Był najlepszy we wspinaniu się po drabinie hakowej.

Волинянин Олександр Андрійчук виборов золото на Міжнародних змаганнях із пожежно-прикладного спорту ім. П'ютра Соколовського в Торуні. Він став найкращим у підйомі по штурмовій драбині.

Delegacja z Terespolu odwiedziła Podhajce w obwodzie wołyńskim. Burmistrz gminy Terespol Jacek Danełuk i przewodniczący rady wiejskiej w Podhajcach Jurij Semeniuk podpisali umowę partnerską.

Делегация з Тересполь відвідала Підгайці Волинської області. Бурмістр гміни Тересполь Яцек Данелюк і Підгайцівський сільський голова Юрій Семениук підписали договір про партнерство.

Przedstawiciele Kowla na czele z zastępcą mera miasta Tarasem Jakowlewem odwiedzili miasto partnerskie Łęczna i omówili współpracę z burmistrzem Łęcznej Leszkiem Włodawskim.

Представники Ковеля на чолі з заступником мера Тарасом Яковлевим відвідали місто-партнер Ленчна та обговорили з бурмістром Лешком Влодавським подальшу співпрацю.

Od początku roku na Wołyniu odnotowano średni wzrost cen o 2,7%. Najbardziej wzrosła cena wierzchniny (o 9%). Ceny napojów bezalkoholowych, ryb, produktów mlecznych, chleba, makaronu, drobiu, cukru oraz innych produktów również wzrosły o 0,9-3,3%.

Із початку року ціни на Волині зросли на 2,7%. Найбільше (на 9%) подорожчала свинина. Підвищилися також ціни (на 0,9-3,3%) на безалкогольні напої, рибу, молочну продукцію, хліб, макаронні вироби, м'ясо птиці, цукор.

Polacy z Kurczuskiej Huty

Поляки з Курчицької Гути

Raisa Sejmiwska jest członkinią Towarzystwa Kultury Polskiej i parafianką kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kostopolu. Dziś opowiada o życiu swojej rodziny na Żytomierszczyźnie i Rówieńszczyźnie, a także w Niemczech i Kraju Krasnojarskim w Rosji.

Rodzina Stampowskich

«Babcia ze strony ojca nazywała się Polina Stampowska. Urodziła się w 1900 r. w polsko-niemieckiej kolonii Margarytówka na Żytomierszczyźnie. Następnie jej rodzina przeniósła się do wsi Kurczuska Huta (dziś rejon zwiahelski w obwodzie żytomierskim – aut.). Babcia opowiadała, że kiedy miała dziewięć lat, jej matka zmarła podczas porodu. Młodszy brat przeżył, ale został głuchoniemy. Jakis czas po śmierci matki zmarł również ojciec babci. Zostali z bratem i starszą siostrą sierotami. Kiedy siostra wyszła za mąż, jej mąż zaczął zarządzać rodzinną ziemią. Babcia wspominała też I wojnę światową i rosyjskich kozaków, którzy brutalnie traktowali miejscową ludność» – mówi pani Raisa.

Wraz z nadejściem władzy radzieckiej starsza siostra babci została zesłana z mężem na Syberię. Około 1922 r. babcia Polina wyszła za mąż za Stanisława Stampowskiego, ur. w 1902 r.: «Dziadek Stanisław był człowiekiem wykształconym, pracował w Kurczuskiej Hucie jako szef ochrony huty szkła. Wszyscy nasi krewni pracowali w tej hucie. Nasza rodzina była średniozamożna. W 1923 r. Stanisławowi i Polinie Stampowskim urodził się syn Franc (ojciec pani Raisy – aut.), a w 1925 r. – córka Józefa. Mieli jeszcze jedno dziecko, które umarło wcześniej».

Dziadek poszedł za władzą radziecką

«Dziadek Stanisław Stampowski miał brata, który nie chciał mieszkać w ZSRR, więc wyjechał na Zachodnią Ukrainę. Jego los nie jest mi znany. Dziadek Stanisław zaś służył władzy radzieckiej. Pod koniec lat 20. – na początku 30. zostawił babcię Polinę z córką Józefą i, zabrawszy mojego ojca Franca, wyjechał z nową żoną do Kraju Krasnojarskiego w Rosji. Tam służył jako major NKWD i był komendantem jednego z rejonów. Ojciec wspominał, że dziadek chował w szufladzie wszystkie donosy na ludzi, które do niego sływały. W taki sposób próbował ich uchronić przed bezpodstawnymi oskarżeniami. W 1937 r. dziadek Stanisław został aresztowany. Podczas przesłuchania znaleziono donosy, których nie przekazał zwierzchnikom. Z tego powodu w lu-

tym 1938 r. został rozstrzelany jako wróg ludu. Po tych wydarzeniach ojciec postanowił wrócić do Ukrainy. Dziadek został pośmiertnie uniewinniony dopiero w 1960 r.» – opowiada pani Raisa.

Powrót ojca do Ukrainy

«Około 1939 r. ojciec ruszył do Ukrainy. Nie otrzymał żadnego wsparcia od macochy i, aby zarobić na życie, musiał po drodze pracować w różnych kolchozach. Jego podróż trwała do początku wojny niemiecko-radzieckiej. W Ukrainie zmienił nazwisko na Stankowski. W 1941 r. dotarł do Żytomierszczyzny, gdzie został aresztowany przez Niemców. Myśleli, że jest żołnierzem Armii Czerwonej, ponieważ miał na sobie mundur wojskowy, który został mu po ojcu. Jednak znajoma kobieta rozpoznała go i zaczęła przekonywać Niemców, że nie jest żołnierzem, tylko nastolatkiem w mundurze wojskowym. Ojciec został wkrótce zwolniony do domu, do Kurczuskiej Huty. Babcia Polina podczas wojny pracowała w hucie szkła we wsi, dopóki zarówno zakład, jak i wieś nie zostały spalone przez Niemców. Chcieli też rozprawić się z ludźmi, ale dzieci zaczęły płakać, więc wszystkich wypuszczono do lasu. Tam ludzie wykopali sobie ziemianki i mieszkali w nich do końca wojny» – kontynuuje pani Raisa.

Ojciec niedługo był w domu. Latem 1942 r. Niemcy wysłali go do pracy przymusowej do Mannheim w Niemczech (dziś kraj związkowy Baden-Wirtembergia – aut.): «Uciekł stamtąd, ale został złapany i wysłany do więzienia w mieście Essen (dziś kraj związkowy Nadrenia Północna-Westfalia – aut.). Pracował przy budowie dróg. Później był w więzieniu w innych miastach. W 1944 r. został wysłany do pracy u pewnego gospodarza, który miał bar piwny. Tam pozostał aż do wyzwolenia przez wojska amerykańskie w czerwcu 1945 r. Następnie skierowano go do Czechosłowacji, gdzie zmobilizowano do Armii Czerwonej. W 1947 r. ojciec odszedł z wojska i przeniósł się do Kostopolu, dokąd wcześniej przeprowadziła się babcia Polina z córką Józefą (po wojnie znaczna część mieszkańców Kurczuskiej Huty przeniósła

Раїса Сеймівська – членкиня Товариства польської культури і парафіянка костелу Пресвятого Серця Ісуса Христа в Костополі. Сьогодні вона розповідає про життя своєї родини на Житомирщині й Рівненщині, а також у Німеччині та Красноярському краї Росії.

Родина Стамповських

«Мою бабусю по батьковій лінії звали Поліна Стамповська. Вона народилася в 1900 р. у польсько-німецькій колонії Маргаритівка на Житомирщині. Згодом її родина переїхала до села Курчицька Гута (сьогодні в Звягельському районі Житомирської області, – авт.). Бабуся розповідала: коли їй було дев'ять років, то під час пологів померла її мама. Менший брат вижив, але лишився глухонімим. Через певний час після смерті матері помер і бабусин батько. Вони з братом і старшою сестрою лишилися сиротами. Коли сестра вийшла заміж, її чоловік почав розпоряджатися родинними землями. Бабуся також згадувала Першу світову війну та російських козаків, що brutalно поводилися з місцевим населенням», – говорить Раїса Францівна.

Із приходом радянської влади старшу сестру її бабусі вислали до Сибіру разом із чоловіком. Приблизно в 1922 р. бабуся Поліна вийшла заміж за Станіслава Стамповського, який народився в 1902 р.: «Дідусь Станіслав був освіченою людиною і працював у Курчицькій Гуті керівником охорони склозаводу. На заводі працювали всі наші родичі. Наша родина була середнього достатку. В 1923 р. у Станіслава та Поліни Стамповських народився син Франц (батько пані Раїси, – авт.), а в 1925 р. – дочка Юзефа. У них була ще одна дитина, але вона рано померла».

Дідусь пішов за радянською владою

«У дідуса Станіслава Стамповського був брат, який не хотів жити в СРСР, тож він виїхав до Західної України. Його подальша доля мені не відома. Натомість дідусь Станіслав пішов за радянською владою. Приблизно наприкінці 1920-х – на початку 1930-х рр. він покинув бабусю Поліну з дочкою Юзефою і, забравши мого батька Франца, виїхав до Красноярського краю Росії разом із новою дружиною. Там він служив майором НКВС і був комендантом одного з районів. Мій батько згадував, що дідусь ховав до шухляди всі доноси на людей, які йому надходили. Так він намагався рятува-

ти їх від безпідставних звинувачень. У 1937 р. дідуса Станіслава арештували й під час обшуку знайшли доноси, яких він не передавав до вищих органів влади. Через це в лютому 1938 р. його розстріляли як ворога народу. Після цього мій батько вирішив повернутися в Україну. Дідуса ж реабілітували посмертно лише в 1960 р.» – розповідає Раїса Францівна.

Повернення батька до України

«Приблизно в 1939 р. батько вирушив в Україну. Він не отримав від мачухи жодної підтримки й мусив дорогою працювати в різних колгоспах, аби заробити собі на життя. Його подорож тривала до початку німецько-радянської війни. В Україні батько змінив прізвище на Станковський. У 1941 р. він дістався Житомирщини, де його арештували німці. Вони подумали, що тато – солдат Червоної армії, адже на ньому була військова форма, яка лишилася в нього від батька. Проте одна знайома жінка впізнала його й почала переконувати німців, що перед ними – не солдат, а підліток, одягнений у військову форму. Батька невдовзі відпустили додому, до Курчицької Гути. Бабуся Поліна в роки війни працювала на склозаводі в селі до того часу, поки і завод, і село не спалили німці. Вони хотіли також розправитися з людьми, але діти почали плакати, тож їх усіх відпустили до лісу. Там люди повикопували землянки і так жили до завершення війни», – продовжує пані Раїса.

Її батько недовго перебував удома. Влітку 1942 р. німці відправили його на примусові роботи до Німеччини в місто Мангайм (сьогодні в землі Баден-Вюртемберг, – авт.): «Звідти він утік, але його впіймали і відправили до в'язниці в місті Ессен (сьогодні в землі Північний Рейн-Вестфалія, – авт.). Там він працював на будівництві доріг. Пізніше перебував в ув'язненні в інших містах. У 1944 р. його відправили на роботу до одного господаря, який мав пивний бар. Там тато працював до його визволення американськими військами в червні 1945 р. Після цього його відправили до Чехословаччини, де мобілізували до Червоної ар-



1



2



3



4

сією до Kostopola i podjęła pracę w miejscowej hucie szkła – aut.). W Kostopolu ojciec poznał moją mamę Leonidę Jakubowską».

Jeździli do kościoła w Horodnicy

«Moi dziadkowie ze strony matki są Polakami z Kurczyckiej Huty. Dziadek nazywał się Mikołaj Jakubowski, a babcia – Ewa, z domu Łabeńska. Rodzice mojej babci Ewy, Paweł i Florentyna Łabeńscy, byli represjonowani w latach 30. XX w. (więcej na ten temat pisaliśmy w artykule «Polscy hutnicy Łabeńscy» w nr 7 z 6.04.2023 r. – aut.). Była to zwykła rodzina chłopska. Od czasu do czasu jeździli do kościoła w Horodnicy (osiedle typu miejskiego w rejonie zwiahelskim – aut.), ponieważ w samej Kurczyckiej Hucie nie było kościoła. W 1930 r. urodziła się moja matka Leonida, w 1941 – jej siostra Maria, w 1949 – Bolesława. W czasie wojny dziadek Mikołaj Jakubowski został zmobilizowany do Armii Czerwonej. Następnie został ranny i wrócił do domu. Po wojnie zarówno Jakubowscy, jak i Łabeńscy również przenieśli się do Kostopola i pracowali głównie w miejscowej hucie szkła» – mówi pani Raisa.

Po wojnie rodzina Jakubowskich urządziła sobie życie w Kostopolu: «Przesiedleńców z Kurczyckiej Huty osiedlano w opuszczonych domach, ale dla dziadka Mikołaja zabrakło budynku. Został tylko jeden zniszczony, w którego pobliżu spadła bomba. Dziadkowi odradzano mieszkania w tym domu, ale nie posłuchał. Wyremontował sufit i podłogę, po czym rodzina osiedliła się tam. Dopiero w 1962 r. zwrócił się do wojskowych. Saperzy znaleźli tę bombę, wywieźli i zdetonowali na wysypisku. Dziadek pracował w hucie szkła w Kostopolu. Po jego śmierci babcia Ewa pracowała w hotelu».

W domu rozmawiali po polsku

«Mój ojciec Franc Stankowski i matka Leonida Jakubowska pobrali się w Kostopolu w 1951 r. Urodziłam się w 1956 r. Oprócz mnie w rodzinie wychowywały się jeszcze cztery córki. Moi rodzice byli piśmienni. W domu rozmawialiśmy po polsku, a publicznie – po ukraińsku. Relacje w naszej rodzinie były bardzo serdeczne. Wszyscy krewni, głównie Łabeńscy, zbierali się u babci Ewy i dziadka Mikołaja na święta katolickie, rozmawiali wtedy po polsku. Nie obchodziliśmy świąt prawosławnych, ale też nie pracowaliśmy w tych dniach. Pamiętam, że kiedy chodziłam do drugiej klasy, przyszła do nas po mleko pewna nauczycielka i zwróciła mamie uwagę, że rozmawiamy po polsku. Zawsze czułam się Polką, ponieważ ciągle przebywałam wśród Polaków» – mówi pani Raisa.

Jej rodzice pracowali w dziale finansowym w hucie szkła w Kostopolu. «Kiedy byłam mała, moją matkę spotkała tragedia. Pewnego dnia przechodziła przez tory i została potrącona przez pociąg, przez co straciła obie nogi. W 1980 r. mat-

ka zmarła. Ojciec zaś żył do 1999 r.» – wspomina pani Raisa.

Po ukończeniu ośmiu klas zwykłej szkoły przenieśli się do szkoły wieczorowej: «W wieku 16 lat zaczęłam pracować w hucie szkła, łącząc pracę z nauką. Pamiętam, że była zima i jako obuwie miałam tylko gumki. Po zakończeniu szkoły wieczorowej wstąpiłam na Wydział Chemiczno-Technologiczny Lwowskiego Instytutu Politechnicznego. Pierwszy rok studiowałam na dziale przygotowawczym. Podczas studiów jeden znajomy przywoził mi polskie książki, doskonaliłam więc swoje umiejętności czytania. Po sześciu latach studiów wróciłam do Kostopola, gdzie pracowałam jako inżynier procesów technologicznych w hucie szkła».

Swojego przyszłego męża Iwana Sejmiwskiego, s. Stepana, pani Raisa poznała w okresie studiów w instytucie: «Pochodził z obwodu lwowskiego. Pobraliśmy się rok po studiach. Mąż również pracował w hucie szkła, był głównym technologiem. W 1982 r. urodził się nasz syn Iwan, a w 1984 r. – córka Maryna». Teraz Iwan i Raisa Sejmiwscy są emerytami, cieszą się czworgiem wnuków.

W latach 90. XX w. Raisa Sejmiwska znalazła się w gronie osób, które wspólnie z Ireną Kowicką zainicjowały powstanie Towarzystwa Kultury Polskiej w Kostopolu. Dziś jest aktywną członkinią TKP, a także parafianką miejscowego kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Wielokrotnie wraz z innymi parafianami uczestniczyła w spotkaniach z papieżami. W 1999 r. była w Zamościu podczas wizyty Jana Pawła II. W 2001 r. – we Lwowie podczas przyjazdu papieża do miasta. W 2006 r. pani Raisa udała się do Krakowa na spotkanie z papieżem Benedyktem XVI. Przypomina sobie, że przydarzyła się jej wówczas zabawna historia. Na to spotkanie wszyscy wzięli kamyk jako symbol początku budowy kaplicy pamięci Jana Pawła II. Z kolei pani Raisa wzięła ze sobą ciężki kamień bazaltowy. Musiała go nieść przez całe 5 km. W 2016 r. Raisa Sejmiwska była na spotkaniu z papieżem Franciszkiem w Watykanie.

Tekst powstał w ramach projektu «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, również z tarnopolskiego».

Serhij Hładyszuk

Na zdjęciach z rodzinnego archiwum Raisy Sejmiwskiej: 1. Franc i Leonida Stankowscy z dziećmi, ok. 1950 r. 2. Po prawej stronie – Raisa Sejmiwska z mężem Iwanem, w środku – jej ojciec Franc Stankowski z wnukiem, po lewej – siostra Nela z mężem, 1987 r. 3. Ślub Iwana i Raisy Sejmiwskich, 1981 r. 4. Raisa Sejmiwska, 2023 r.

W 1947 r. батько демобілізувався й переїхав до Kostopola, куди раніше відправилася бабуся Поліна з дочкою Юзефою (після війни значна частина жителів Курчицької Гути переїхала до Kostopola і влаштувалася на роботу на місцевому скляному заводі, – авт.). У Kostopolі мій батько познайомився з мамою Леонідою Якубовською».

Їздили до костелу в Городниці

«Мій дідусь і бабуся по материнській лінії – поляки з Курчицької Гути. Дідуся звали Микола Якубовський, а бабуся – Єва, в дівочтві Лабенська. Батьки моєї бабусі Єви, Павло і Флорентина Лабенські, були репресовані в 1930-х рр. (детальніше про це ми писали в статті «Польські гутники Лабенські» в № 7 від 6.04.2023, – авт.). Це була звичайна селянська родина. Час від часу вони їздили до костелу в Городниці (селище міського типу у Звягельському районі, – авт.), бо в самій Курчицькій Гуті костелу не було. В 1930 р. народилася моя мама Леоніда, в 1941 р. – її сестра Марія, в 1949 р. – сестра Болеслава. В роки війни дідуся Миколу Якубовського призвали до Червоної армії. Згодом він отримав поранення й повернувся додому. Після війни і Якубовські, і Лабенські також переїхали до Kostopola та переважно працювали на місцевому скляному заводі», – розповідає Раїса Францівна.

Після війни родина Якубовських облаштувала своє життя в Kostopolі: «Переселенців із Курчицької Гути розселили у вільних будинках, але дідусю Миколі забракло хати. Лишився тільки один розвалений будинок, поблизу якого під час війни впала авіабомба. Дідусю рекомендували не брати тої хати, але він не послухав. Підбив стелю й підлогу і родина там поселилася. Лише в 1962 р. він звернувся до військових і сапери, знайшовши ту бомбу, дістали її та підірвали на полігоні. Дідусь працював у Kostopolі на скляному заводі. Після його смерті бабуся Єва працювала в готелі».

Удома розмовляли польською мовою

«Мій батько Франц Станковський і мама Леоніда Якубовська одружилися в Kostopolі 1951 р. Я народилася в 1956 р. Окрім мене, в сім'ї виховували ще чотирьох дочок. Мої батьки були грамотними людьми. Удома ми розмовляли польською мовою, а на людях – українською. Наша родина була дружньою. Усі родичі, здебільшого Лабенські, збиралися в бабусі Єви та дідусю Миколі на католицькі свята і говорили польською мовою. Загалом я завжди вважала себе полькою, оскільки постійно перебувала в середовищі поляків», – каже пані Раїса.

Її батьки працювали у фінансовому відділі на скляному заводі в Kostopolі. «Коли я була маленькою, то з мамою трапилася трагедія. Одного разу вона йшла через колію і потрапила під поїзд, через що втратила дві ноги. В 1980 р. мама померла. Натомість батько жив до 1999 р.», – згадує Раїса Францівна.

Закінчивши вісім класів звичайної школи, вона перейшла у вечірню: «У 16 років я почала працювати на скляному заводі, поєднуючи роботу з навчанням. Пригадую: була зима, а в мене із взуття – лише гумові чоботи. Після закінчення вечірньої школи я вступила на хіміко-технологічний факультет Львівського політехнічного інституту. Перший рік навчалася на підготовчому відділенні. Під час навчання один знайомий привозив мені польські книги і я вдосконалювала свої навички читання. Після шести років навчання я повернулася до Kostopola, де працювала інженером-технологом на скляному заводі».

Зі своїм майбутнім чоловіком Іваном Степановичем Сеймівським пані Раїса познайомилася під час навчання в інституті: «Він походить зі Львівщини. Через рік після завершення навчання ми одружилися. Чоловік також працював на скляному заводі головним технологом. У 1982 р. у нас народився син Іван, а в 1984 р. – дочка Марина. Нині Іван і Раїса Сеймівські – пенсіонери, тішаться чотирма внуками».

У 1990-х р. Раїса Сеймівська разом з Іриною Котвицькою стояла біля витоків Товариства польської культури в Kostopolі. І сьогодні вона активна діячка ТПК, а також парафіанка місцевого костелу Пресвятого Серця Ісуса Христа.

Неодноразово разом з іншими парафіянами бувала на зустрічах із папами римськими. В 1999 р. була в Замості під час візиту Йоана Павла II. У 2001 р. відвідала Львів під час прибуття понтифіка до міста. У 2006 р. пані Раїса їздила до Кракова на зустріч із Папою Бенедиктом XVI. Згадує, що тоді з нею сталася кумедна історія. Кожен на цю зустріч віз камінець як символ початку будівництва каплички в пам'ять про Йоана Павла II. Натомість пані Раїса взяла із собою важкий базальтовий камінь. Потім його довелося нести аж 5 км. У 2016 р. Раїса Сеймівська побувала на зустрічі з Папою Франциском у Ватикані.

Текст написано в рамках проекту «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей».

Сергій Гладішук

На фото із родинного архіву Раїси Сеймівської: 1. Франц і Леоніда Станковські з дітьми, приблизно 1950 р. 2. Справа Раїса Сеймівська із чоловіком Іваном, посередині її батько Франц Станковський із онуком, ліва сестра Нела з чоловіком, 1987 р. 3. Шлюб Івана і Раїси Сеймівських, 1981 р. 4. Раїса Сеймівська, 2023 р.

Wołyński ślad Zbrodni Katyńskiej. Część 3

Волинський слід Катинської трагедії. Частина 3

W tym eseju opowiadamy o zamordowanych w Katyniu polskich żołnierzach, którzy pochodzili z terenu współczesnego obwodu wołyńskiego lub byli z nim związani.

Jan Józef Fitzke urodził się 20 stycznia 1909 r. w Gdowie (obecnie województwo krakowskie) jako syn Jana Fitzkego i Marii z domu Gorgoń. W 1929 r. zdał egzamin maturalny w krakowskim II Państwowym Gimnazjum. W latach 1929–1933 studiował prehistorię i antropologię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po studiach, w 1933 r., ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy przy 20 Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej, a dwa lata później, 1 stycznia 1935 r., został mianowany podporucznikiem. Był dowódcą plutonu karabinów maszynowych. W czasie służby wojskowej Fitzke obrobił pracę magisterską pt. «Neolit w jaskiniach krakowskich».

Pasją Fitzkego była archeologia. Już w latach gimnazjalnych brał udział w wykopaliskach i pracował jako asystent w Muzeum Archeologicznym Polskiej Akademii Umiejętności. Podczas studiów na uniwersytecie w 1930 r. wstąpił do Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Po uzyskaniu dyplomu przez ponad dwa lata zajmował się wykopaliskami na terenie całej Polski, a w sierpniu 1936 r. zaczął pracować w założonym w 1929 r. Muzeum Wołyńskim w Łucku (obecnie Wołyńskie Muzeum Krajoznawcze). Na początku 1937 r. Jan Józef Fitzke został mianowany jego głównym kustoszem, a także kierował tą instytucją.

Archeolog prowadził prace wykopaliskowe w wielu miejscowościach w województwie wołyńskim. M.in. w Poddębcach badał kurhany z X–XII wieku, w Lubomlu – staroruskie grodzisko z X–XIII wieku, w Drużkopolu – mogilniki kultury łuzyckiej. Jednak najcenniejszych odkryć naukowiec dokonał w Łucku, w obecnych dzielnicach Hnidawa, Krasne i Jarowica, gdzie natrafił na stanowiska z epoki neolitu, a mianowicie kultury ceramiki liniowej i paskowej. Jednocześnie Fitzke zajmował się lokalną historią: pisał artykuły naukowe, dokumentował okres pobytu Józefa Ignacego Kraszewskiego na Wołyniu, porządkował zbiory muzealne. Pisał także pracę doktorską, ale nie zdążył jej obronić.

W sierpniu 1939 r., tuż przed rozpoczęciem II wojny światowej, Jan Józef Fitzke został zmobilizowany do 1 Pułku Strzelców Podhalańskich 2 Brygady Górskiej Wojska Polskiego. Fitzke brał udział w walkach nad Popradem i Dunajcem, a w połowie września został przeniesiony do Brzeżan w województwie tarnopolskim.

18 września, dzień po tym jak Armia Czerwona podstępnie zadała Polsce cios w plecy, Fitzke został aresztowany. Przetransportowano go do obozu jenieckiego NKWD w Kozielsku, skąd wysłał jeden list do swoich krewnych w Krakowie. Jan Józef Fitzke został rozstrzelany wiosną 1940 r. Jego zwłoki zidentyfikowano podczas ekshumacji w 1943 r. na podstawie pocztówki od brata oraz notatek w języku polskim i niemieckim.

Pamięci wybitnego naukowca poświęcono tablice pamiątkowe na gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego i dawnej siedzibie muzeum w Łucku.

W 2009 r. w wydawnictwie «Wołanie z Wołynia» ukazała się książka w języku polskim «Jan Fitzke. Z Wołynia 1936–1939», która przedstawia biografię uczonego i jego dorobek naukowy (<https://sbc.org.pl/dlibra/publication/619604/edition/582921>).

Jan Żarczyński urodził się 26 lutego 1909 r. w Czudli w powiecie sarneńskim jako syn Benedykta Żarczyńskiego i Anieli z domu Kopijów. W 1931 r. ukończył Średnią Szkołę Rolniczą w Białokrynicy i kurs Batalionu Szkoły Podchorążych Rezerwy nr 5 w Krakowie. 1 stycznia 1934 r. mianowano go podporucznikiem i przydzielono do 45 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych. Pułk wchodził w skład 13 Kresowej Dywizji Piechoty, stacjonował w Równem, batalion zapasowy – we Włodzimierzu. Zachowały się zdjęcia, na których utrwalono, jak w 1931 r. pułk otrzymał sztandar ufundowany przez mieszkańców Paryża.

Jan Żarczyński pracował w leśniczówce w Nujnie w powiecie koszyrskim. Ożenił się z Haliną z Angelusów, z którą miał córkę Adrianę i syna Ryszarda. Żarczyński został aresztowany jesienią 1939 r. Sowieci uwięzili łącznie 41 oficerów z jego pułku w obozach NKWD. Wszyscy zostali zamordowani, w tym 27 z nich rozstrzelano wiosną 1940 r. w Katyniu. Wśród nich był podporucznik Jan Żarczyński.

Witold Szumiata urodził się w Hrubieszowie 14 lutego 1907 r. w rodzinie Józefa Szumiaty i Józefy Łuń. W 1928 r. ukończył gimnazjum we Włodzimierzu, a w 1929 r. Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii w tym samym mieście. Pracował jako sekretarz zarządu miejskiego w Łucku. 1 stycznia 1934 r. Szumiata został awansowany do stopnia podporucznika i przydzielony do 27. Pułku Arty-

U цьому тексті ми пишемо про загиблих у Катині польських військовослужбовців, які походили з території сучасної Волинської області чи були пов'язані з нею.

Ян-Юзеф Фітцке народився 20 січня 1909 р. у селі Гдув (нині Малопольське воєводство) в сім'ї Яна Фітцке та Марії Горгонь. У 1929 р. він закінчив Краківську гімназію. В 1929–1933 рр. вивчав давню історію та антропологию на філософському факультеті Ягеллонського університету. Після завершення навчання, того ж 1933 р., закінчив дивізійні курси підхорунжих запасу при 20-му піхотному полку Краківської землі, а через два роки, 1 січня 1935 р., отримав чергове звання підпоручника. Був командиром кулеметного взводу. Свою магістерську роботу «Неоліт краківських печер» Фітцке захистив під час військової служби.

Пристрастю Яна-Юзефа була археологія. Ще в гімназійні роки він брав участь у розкопках і працював помічником в Археологічному музеї при Польській академії вминь. Під час навчання в університеті, у 1930 р., вступив до Польського археологічного товариства. Після отримання диплома понад два роки займався розкопками в Польщі, а в серпні 1936 р. розпочав роботу у створеному в 1929 р. Волинському музеї в Луцьку (зараз Волинський краєзнавчий музей). На початку 1937 р. Яна-Юзефа Фітцке призначили головним хранителем. Він також очолював цю установу.

У Волинському воєводстві археолог вів розкопки в багатьох місцевостях. У Піддубцях досліджував кургани X–XII ст., у Любомлі – старовинне руське городище X–XIII ст., у Дружкополі – могильники лужицької культури. Проте найцінніші відкриття вчений зробив у Луцьку, у теперішніх мікрорайонах Гнідава, Красне та Яровиця, де знайшов стоянки доби неоліту, а саме культури лінійно-стрічкової кераміки. Водночас Фітцке займався краєзнавчою діяльністю: писав наукові статті, документував період перебування на Волині Юзефа-Ігнація Крашевського, впорядковував музейні колекції. Паралельно написав докторську роботу, проте захистити її йому не судилося.

У серпні 1939 р., перед самим початком Другої світової війни, Яна-Юзефа Фітцке мобілізували до 1-го полку підгалянських стрільців 2-ї гірської бригади Війська Польського. Фітцке брав участь у боях над Попрадом і Дунайцем, у середині вересня його перевели в Бережани на Тернопільщині.

18 вересня, наступного дня після того, як Червона армія підступно вдарила Польщу в спину, Фітцке заарештували. Його відправили у табір НКВС для військовополонених у Козельську, звідки він надіслав єдиного листа до рідні у Кракові. Навесні 1940 р. Яна-Юзефа Фітцке розстріляли. Останки вдалося ідентифікувати під час ексгумації в 1943 р. завдяки листівці від брата і запискам польською та німецькою мовами.

Пам'яті видатного вченого присвячено меморіальні таблиці на будівлі Ягеллонського університету та колишньому приміщенні музею в Луцьку.

У 2009 р. у видавництві «Воля з Волині» побачила світ праця польською мовою «Jan Fitzke. Z Wołynia 1936–1939», у якій висвітлено біографію науковця та його здобутки (<https://sbc.org.pl/dlibra/publication/619604/edition/582921>).

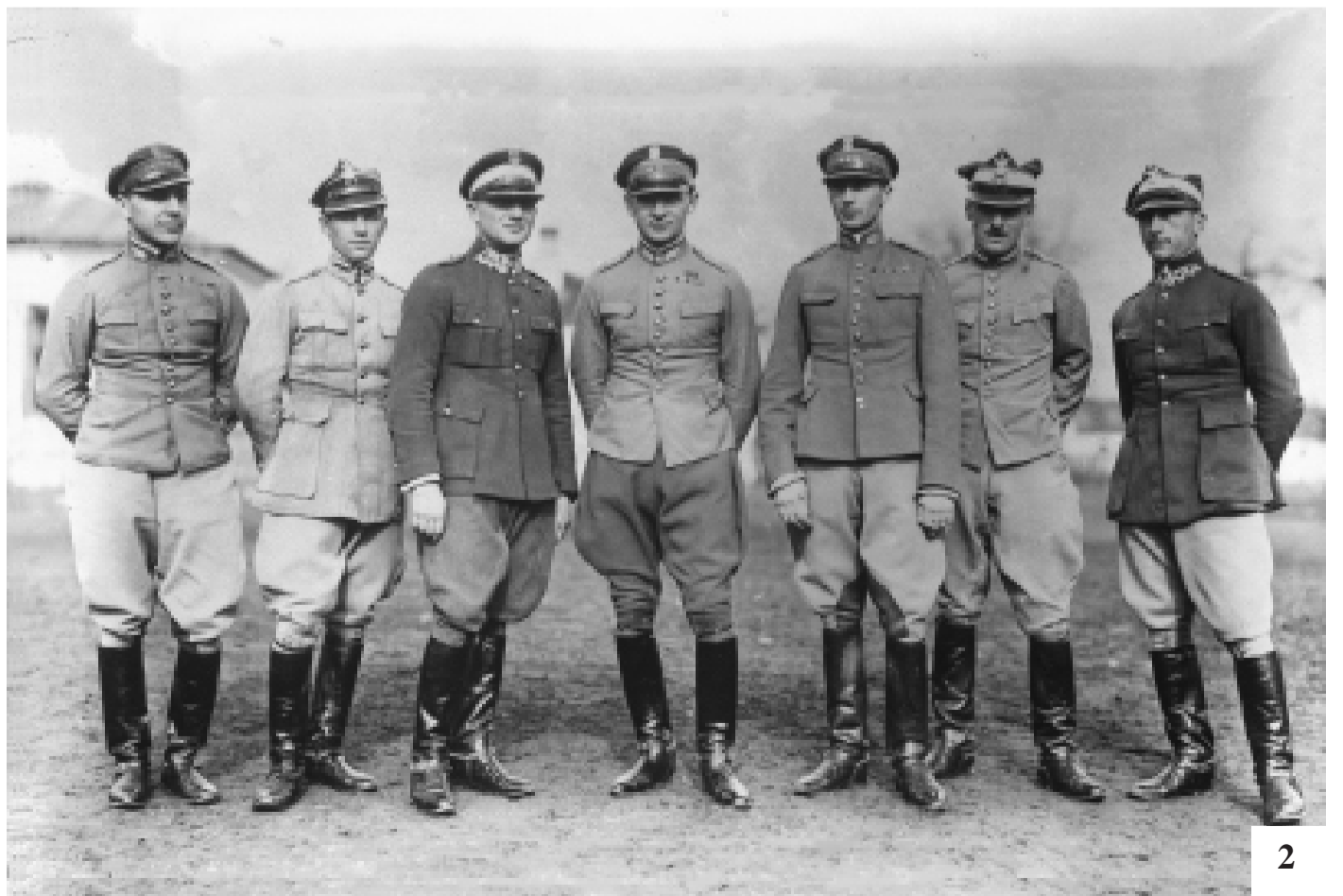
Ян Жарчинський народився 26 лютого 1909 р. у селі Чудель Сарненського повіту в сім'ї Бенедикта Жарчинського й Анелії Копій. У 1931 р. закінчив Середню рільничу школу в Білокриниці та курси Школи підхорунжих резерву піхоти № 5 у Кракові. Звання підпоручника отримав 1 січня 1934 р., був зарахований до 45-го піхотного полку кресових стрільців. Полк входив до 13-ї кресової піхотної дивізії, дислокувався в Рівному, запасний батальйон – у Володимирі. Збереглися фото, як у 1931 р. полк отримав у подарунок від жителів Парижа штандар.

Ян Жарчинський працював лісником у Нуйні Камінь-Каширського повіту. Одружився з Халіною Ангелус, із якою мав дочку Адриану та сина Ришарда. Жарчинського заарештували восени 1939 р., а всього з його полку совети помістили в концтабори НКВС 41 офіцера. Всіх убили, зокрема 27 розстріляли навесні 1940 р. в Катині. Серед них був і підпоручник Ян Жарчинський.

Вітольд Шумята народився у Грубешеві 14 лютого 1907 р. у сім'ї Юзефа Шумяти і Юзефи Лунь. У 1928 р. закінчив гімназію у Володимирі, а в 1929 р. – Школу підхорунжих запасу артилерії в цьому ж місті. Працював секретарем міськради в Луцьку. 1 січня 1934 р. Шумяти присвоїли звання підпоручника й зарахували у 27-й полк легкої артилерії, а згодом пере-



1



2

lerii Lekkiej, a później przeniesiony do 13 Pułku Artylerii Lekkiej 13 Kresowej Dywizji Piechoty. Po aresztowaniu jesienią 1939 r. Szumiata został umieszczony w obozie w Kozielsku. Z dokumentów wynika, że 2 kwietnia 1940 r. wywieziono go do Katynia. Porucznik Witold Szumiata został wkrótce rozstrzelany w lesie katyńskim.

Ten sam los spotkał porucznika **Henryka Franciszka Amrogowicza**, który służył w tym samym pułku. Dane na jego temat są również dość skąpe. Amrogowicz urodził się w 1894 r., pracował jako geodeta w lasach powiatu rówieńskiego. Od kwietnia 1919, czyli w czasie wojny polsko-bolszewickiej, walczył na froncie. Po zdobyciu pociągu pancernego nazwanego «Piłsudczyk-Szeroki» został jego dowódcą, następnie dowodził pociągiem pancernym «Śmierć». Po wojnie w stopniu porucznika zwolnił się ze służby wojskowej i zamieszkał na Wołyniu. Osiadł w Kółkach w powiecie łuckim, kontynuował pracę w lasach wołyńskich, a w 1933 r. został wybrany na wójta gminy Kółki. Henryk Franciszek Amrogowicz piastował to stanowisko do jesieni 1939 r., kiedy to został aresztowany przez NKWD.

Major **Edmund Chojecki** urodził się 18 marca 1892 r. w Popówce, pow. Nowogródzki, w rodzinie Józefa Chojeckiego i Władysławy ze Zdrojewskich. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wstąpił do Wojska Polskiego i brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Walczył w kawalerii, rozpoczął wojnę w stopniu rotmistrza. W 1920 r. został mianowany dowódcą szwadronu karabinów maszynowych w 16 Pułku Ułanów. Brał udział w walkach z bolszewikami 1 Armii Konną pod Beresteczkiem i Brodami. Za zasługi wojenne został odznaczony Krzyżem Walecznych, a już po wojnie, 30 czerwca 1921 r. otrzymał najwyższe polskie odznaczenie wojskowe – Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari (nr 3341).

Pasją Chojeckiego były konie, a on sam był znakomitym jeźdźcem. W 1921 r. Edmund Chojecki znalazł się w składzie reprezentacji polskich jeźdźców, która w tym roku startowała na międzynarodowych zawodach w Nicei. W kolejnych latach wielokrotnie brał udział i odnosził sukcesy w wielu zawodach sportowych.

W 16 Pułku służył do 1924 r., a następnie został mianowany szefem ekwipacji (jazdy konnej) w Centrum Wyszczolenia Kawalerii w Grudziądzu. W 1929 r. otrzymał stopień majora. W kwietniu 1933 r. Edmund Chojecki został przeniesiony na stanowisko rejonowego inspektora koni w Łucku. Pozostał na tym stanowisku do jesieni 1939 r.

Po aresztowaniu majora Edmunda Chojeckiego wysłano do obozu jenieckiego w Kozielsku. Został rozstrzelany wiosną 1940 r. Zwłoki zidentyfikowano po legitymacji oficerskiej, dokumencie o nadaniu Orderu Virtuti Militari oraz pocztówkach. Na niemieckiej liście zidentyfikowanych w czasie ekshumacji figuruje pod numerem 480. Pochowany jest na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu.

Zygmund August Postolko urodził się 15 grudnia 1890 r. w rodzinie Augusta Postolki i Wiktorii z domu Dine w Czezelniku na Winnicyźnie. Ojciec pracował w zarządzie miejscowej cukrowni. Zygmunt August był drugim dzieckiem w rodzinie, miał pięciu braci. W 1910 r., po ukończeniu gimnazjum w Ananowie, wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Odeskiego, którego dyplom uzyskał w 1914 r. Przez dwa lata pracował jako aspirant sądowy, a w 1916 r. Postolko został powołany do służby wojskowej w armii rosyjskiej. Po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Kawalerii w Jelizawetgradzie (obecnie miasto Kropywnycki) awansował na korneta i został przydzielony do 5 Zaamurskiego Pułku Konnego, stacjonującego w Taганрогу. Pod koniec 1917 r. nawiązał kontakty z lokalną komórką Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i zorganizował w swoim pułku kilkudziesięciociosobową grupę polskich żołnierzy. Próbował przedostać się do Bobrujska, gdzie stacjonował I Korpus Polski, ale próba się nie powiodła. Postolko został w Kijowie na krótko aresztowany przez bolszewików. Po wyjściu na wolność przez około rok pracował jako sędzia pokoju, a w 1919 r. udało mu się przedostać do Warszawy.

W grudniu zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego. Dostał stopień podporucznika i został przydzielony do Oddziału Śledczego Sądu Wojskowego przy Dowództwie Okręgu Generalnego w Warszawie. Po jakimś czasie na własne życzenie został przeniesiony do służby liniowej. W maju 1922 r. trafił do rezerwy.

Postolko osiadł w Łucku, gdzie otworzył kancelarię adwokacką, którą kierował do września 1939 r. Jednocześnie pełnił funkcje radcy miejscowego Banku Rolnego oraz plenipotenta księcia Janusza Radziwiłła. Uprawiał sport motocyklowy, był też działaczem Związku Oficerów Rezerwy.



Zygmunt August Postolko został aresztowany przez funkcjonariuszy NKWD 30 września 1939 r. Najpierw umieszczono go w więzieniu w Równem, następnie w Szepetówce, stąd przewieziono do obozu w Kozielsku. Najprawdopodobniej zamordowano go w lesie katyńskim w pierwszej połowie kwietnia 1940 r.

Z Łuckiem wiąże się również losy naszego kolejnego bohatera. **Jan Kazimierz Szafranski** urodził się 29 stycznia 1886 r. w Jaśle w województwie podkarpackim. W 1907 r., po ukończeniu gimnazjum samborskiego, wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w 1914 r. uzyskał tytuł magistra. Podczas I wojny światowej walczył w armii austro-węgierskiej, a po zakończeniu wojny przeszedł do rezerwy w stopniu podporucznika.

Od kwietnia 1918 r. pracował w starostwie w Samborze. Spokojna praca nie trwała zbyt długo – w listopadzie tego samego roku rozpoczęła się wojna polsko-ukraińska. Stary Sambor był zajęty przez wojska ukraińskie, Szafranski został aresztowany. Udało mu się uciec, dalej musiał ukrywać się w Samborze do czasu nadejścia wojsk polskich. Następnie przez kilka miesięcy pracował w miejscowej administracji, a w grudniu 1919 r. wstąpił do Policji Państwowej.

Do 1927 r. pełnił różne wysokie funkcje w województwie krakowskim, zaangażowany w walkę z bandytyzmem. «Sam dobrawszy sobie kilku dobrze wyszkolonych wywiadowców wyjeżdżał z Krakowa na powiaty i tam kierował osobiście dochodzeniami, które zawsze dawały nadszadziewane wyniki» – napisano potem w raporcie.

Szafranski był wielokrotnie nagradzany. W ciągu całej swej kariery za wieloletnią wierną służbę otrzymał Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Medal Pamiatkowy za Wojnę 1918–1921, Medal Brązowy i Srebrny za Długoletnią Służbę, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.

W 1927 r. Szafranski został przeniesiony do Warszawy, a kilka miesięcy później mianowany naczelnikiem Urzędu Śledczego Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. To właśnie w Białymstoku w 1930 r. Jan Kazimierz Szafranski ożenił się z młodszą od niego o 10 lat Serafimą. Ponieważ była prawosławna, ślub odbył się w miejscowej prawosławnej parafii św. Mikołaja.

6 lutego 1931 r. Szafranski został mianowany naczelnikiem Urzędu Śledczego województwa wołyńskiego. W Łucku pracował tylko przez cztery miesiące, po czym został ponownie przeniesiony do nowego miejsca, do Wilna. Po raz drugi wrócił na Wołyń w 1937 r. 20 listopada został mianowany kierownikiem referatu administracyjnego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Łucku.

Gdy 1 września 1939 r. III Rzesza zaatakowała Polskę, łucka policja kontynuowała pracę. Rozkaz mobilizacyjny, podpisany przez premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego, dotarł 10 września, kiedy było już za późno. Wkrótce majora Jana Kazimierza Szafranskiego i innych funkcjonariuszy aresztowano. Szafranski przebywał w obozie w Ostaszku, a wiosną 1940 r. został rozstrzelany, prawdopodobnie w Kalininie (obecnie Twer). Pochowany w zbiorowej mogile we wsi Miednoje.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Anatol Olich

Na zdjęciach: 1. Jan Józef Fitzke. Public domain. 2. Ekipa jeźdźców. Chojecki – pierwszy z prawej. Public domain. 3. Budynek Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Łucku. Lata 1930. Zdjęcie udostępnione przez Oleha Razyhrajewa.

W 13-ym pułku lekkiej artylerii 13-iej kresowej piechoty. Później został przeniesiony do 5-go zaamurskiego kinnego pułku, який дислокувався в Таганрозі. Наприкінці 1917 р. встановив контакти з місцевим осередком Польської організації військової (ПОВ) і створив у своєму пулку групу з кільканадцяти військових поляків. Невдовзі вони спробували добратися до Бобруйська, де дислокувався 1-й польський корпус, але спроба провалилася. Після звільнення він пропрацював близько року мирським суддею, а в 1919 р. йому вдалося перебраться до Варшави.

Така ж доля спіткала поручника **Генрика Францішека Амрогевича**, однополчанина Шумяти. Дані про нього теж досить скупі. Амрогевич народився в 1894 р., працював геодезистом у лісництвах Рівненського повіту. Із квітня 1919 р., тобто під час польсько-більшовицької війни, воював на фронті. Став командиром захопленого в більшовиків бронепоезда, якому надали назву «Пілсудчик-Широкий», потім командував бронепоездом «Смерть». Після війни залишився на Волині, у відставку пішов у чині поручника. Оселився в Кольках Луцького повіту, продовжив свою лісницьку працю, а в 1933 р. місцеві жителі обрали його своїм війтом. На цій посаді Генрик-Францішек Амрогевич залишався до осені 1939 р., коли його арештували працівники НКВС.

Майор **Едмунд Хоєцький** народився 18 березня 1892 р. у Попівці Новоградського повіту в сім'ї Юзефа Хоєцького і Владислави Здревської. Після відновлення Польщею незалежності вступив до Війська Польського, брав участь у польсько-більшовицькій війні. Воював у кавалерії, почав війну в чині ротмістра. В 1920 р. його призначили командиром ескадрону кулеметників у 16-му уланському пулку. Брав, зокрема, участь у боях із бudyнівцями під Берестечком і Бродами. За бойові подвиги його нагородили Хрестом Доблесних, а вже після війни, 30 червня 1921 р., він отримав найвищу польську військову нагороду – Срібний хрест ордену Virtuti Militari (№ 3341).

Пристрастю Хоєцького були коні, а сам він був чудовим наїзником. У 1921 р. Едмунда Хоєцького взяли в національну команду з кінного спорту. Того року він виступив на міжнародних змаганнях у Ніцці, а наступних років неодноразово брав участь і перемагав у багатьох спортивних змаганнях.

У 16-му пулку прослужив до 1924 р., а невдовзі офіцера назначили керівником екіпаци (верхової їзди) в Центрі вишколу кавалерії у Грудзьондзі. У 1929 р. отримав чин майора. У квітні 1933 р. Едмунда Хоєцького перевели на посаду районного кінного інспектора в Луцьку. На цій посаді він працював до осені 1939 р.

Після арешту майор Едмунд Хоєцький потрапив у табір для військовополонених у Козельську. Його розстріляли навесні 1940 р. Тіло ідентифікували за офіцерським посвідченням, посвідченням про нагородження орденом Virtuti Militari та листами. У німецькому списку ідентифікованих під час експедиції він має номер 480. Похований на Польському воєнному кладовищі в Катині.

Зигмунд-Август Постолько народився 15 грудня 1890 р. у сім'ї Августа Постолька та Вікторії Діне в Чечельнику на Винничині. Батько працював у дирекції місцевої цукроварні, Зигмунд-Август був другим із шести братів. У 1910 р., після закінчення гімназії в Ананіві, вступив на юридичний факультет Одеського університету, диплом якого отримав у 1914 р. Працював два роки судовим aspirантом, а в 1916 р. Постолька призвали на військову

службу в російську армію. Закінчивши курси офіцерів кавалерії у Єлисаветграді (зараз місто Кропивницький), у чині корнета був прикомандирований до 5-го заамурського кінного полку, який дислокувався в Таганрозі. Наприкінці 1917 р. встановив контакти з місцевим осередком Польської організації військової (ПОВ) і створив у своєму пулку групу з кільканадцяти військових поляків. Невдовзі вони спробували добратися до Бобруйська, де дислокувався 1-й польський корпус, але спроба провалилася. Після звільнення він пропрацював близько року мирським суддею, а в 1919 р. йому вдалося перебраться до Варшави.

У грудні пішов добровольцем до Війська Польського. Зигмунду-Августу Постолько присвоїли звання підпоручника та відправили на роботу у слідчий відділ військового суду при командуванні генерального округу у Варшаві. Через деякий час попросився на лінійну службу. Пішов у відставку в травні 1922 р.

Згодом Постолько перебрался до Луцька, де відкрив адвокатську канцелярію, якою керував до вересня 1939 р. Був водночас юридичним консультантом місцевого Земельного банку і вповноваженим князя Януша Радзивілла. Займався мотоспортом, був одним із діячів Спільки офіцерів резерву.

Зигмунда-Августа Постолька працівники НКВС арештували 30 вересня 1939 р. Спочатку його тримали у в'язниці в Рівному, потім у Шепетівці, звідки перевели в табір у Козельську. Найімовірніше, його розстріляли в Катинсько-молі в першій половині квітня 1940 р.

Із Луцьком пов'язана доля також наступного нашого героя. **Ян-Казимір Шафранський** народився 29 січня 1886 р. у Яслі в Підкарпатському воєводстві. В 1907 р., після закінчення Самбірської гімназії, вступив на юридичний факультет Львівського університету імені Яна-Казимира, у 1914 р. отримав ступінь магістра. Під час Першої світової воював в австро-угорській армії, а після її завершення пішов у запас у чині підпоручника.

Із квітня 1918 р. працював в управлінні старостату Старого Самбора. Мирна праця тривала не надто довго – в листопаді того ж року почалася польсько-українська війна. Старий Самбір зайняли українські війська, Шафранського арештували. Йому вдалося втекти, він переховався в Самборі, доки не надійшли польські війська. Потім пропрацював кілька місяців у місцевій адміністрації, а у грудні 1919 р. вступив на службу в поліцію.

До 1927 р. служив на різних високих посадах у Краківському воєводстві, займався боротьбою з бандитизмом. «Самостійно підібравши собі кількох добре вишколених слідчих працівників, виїжджав із Кракова в повіти і там особисто керував слідствами, які завжди давали надочікувані результати», – писали потім у звіті. Шафранського неодноразово нагороджували. Забігаючи наперед, скажемо, що за багатолітню сумлінну службу він отримав Срібний і Золотий Хрести заслуги, пам'ятну медаль за війну 1918–1921 рр., бронзову і срібну Медаль за довголітню службу, медаль Десятиліття відновлення Незалежності.

У 1927 р. Шафранського перевели у Варшаву, а через кілька місяців його призначили керівником слідчого управління Білостоцького воєводства. Саме в Білостці в 1930 р. Ян-Казимір Шафранський одружився з молодшою за нього на 10 років Серафімою. Оскільки вона була православною, шлюб брали в місцевій православній парафії Святого Миколая.

6 лютого 1931 р. Шафранського призначили очільником слідчого управління Волинського воєводства. Пропрацював він у Луцьку всього чотири місяці, а далі його знову перекинули на нове місце, у Вільнюс. Вдруге він повернувся на Волинь у 1937 р. 20 листопада його призначили керівником адміністративного реферату Воєвдської командатури в Луцьку.

Коли 1 вересня 1939 р. Третій Рейх напад на Польщу, луцька поліція продовжувала працювати. Наказ про мобілізацію, підписаний прем'єром Феліціаном-Славоєм Складковським, надійшов аж 10 вересня, коли вже було надто пізно. Невдовзі Яна-Казимира Шафранського, а також інших офіцерів арештували. Його утримували в таборі в Осташку, а навесні 1940 р. розстріляли, найімовірніше, в Калініні (тепер Твер). Похований у братській могилі в селі Медноє.

(*Далі буде.*)

Анатолій Оліх

На фото: 1. Ян-Юзеф Фітке. Public domain. 2. Команда наїзників. Хоєцький – перший справа. Public domain. 3. Волинське воєвдське управління державної поліції в Луцьку. 1930-ті рр. Фото надав Олег Разиграєв.

Łuck pamięta o Monte Cassino

Луцьк пам'ятає про Монте-Кассіно

18 maja w Łucku obchodzono rocznicę Bitwy o Monte Cassino. Najpierw odbyła się akcja społeczna na skwerze imienia Generała Władysława Andersa, a później konferencja w Centrum Polskim.

O godzinie 12.00 na skwerze u zbiegu ulic Kowelskiej i Bratkovskiego, który od stycznia br. nosi imię Generała Władysława Andersa, uczczono 79. rocznicę Bitwy o Monte Cassino. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Wołyński Klub Automobilowy. Organizacja, założona w 1929 r. i reaktywowana w 2016 r., ma bogatą historię. Jednym z członków zarządu WKA w okresie międzywojennym był Władysław Anders, wówczas pułkownik. W akcji brali udział członkowie miejskich organizacji polonijnych, przedstawiciele władz lokalnych, studenci i naukowcy.

«Chciałem bardzo podziękować wszystkim za obecność, a także za nazwanie tego miejsca imieniem generała Andersa. Myślę, że w przyszłości będzie ono symbolem całego dobra, jakie się wydarzyło w stosunkach polsko-ukraińskich teraz podczas tej wojny, ale też miejscem wycieczek turystycznych» – przemówił do zgromadzonych Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak.

Wołyński Klub Automobilowy i Łucka Rada Miejska podpisały Memorandum o Współpracy, które przewiduje dalsze uporządkowanie skweru Generała Władysława Andersa w Łucku. Podpisany dokumentami wymienili się wiceburmistrz Łucka Iryna Czebeluk i wiceprezes WKA Serhij Prozorowski. Poinformowali również, że wkrótce zostanie ogłoszony konkurs na zagospodarowanie terenu skweru.

Tego samego dnia o godzinie 15.00 w Centrum Polskim w Łucku odbyła się konferencja. Rozpoczęło ją nagrane w tym celu na video powitanie od Anny Marii Anders, Ambasador RP w Rzymie, córki generała Władysława Andersa.

Następnie została przedstawiona prezentacja historyczna «Bitwa o Monte Cassino 1944» autorstwa Bartosza Czajki, pracownika Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Prelegent przybliżył historię powstania i drogę bojową Armii Andersa oraz przebieg i znaczenie bitwy o Monte Cassino dla Polski i narodu polskiego. Naukowiec zaznaczył, że w Armii generała Andersa było sporo Ukraińców. Bardzo



interesujące były również wołyńskie karty tej bitwy: prelegentowi udało się ustalić imiona i nazwiska ośmiu żołnierzy, którzy pochodzili z Łucka i powiatu łuckiego.

Dokumentami i opowieściami o swoich bliskich, którzy brali udział w Bitwie o Monte Cassino, podzielili się Serhij Prozorowski, wiceprezes Klubu Automobilowego, oraz Petro Tronewycz, znany wołyński historyk. Kandydat nauk historycznych, doktor filozofii z Równego Taras Pyłpowycz przedstawił referat «Mój pradziadek Andrij Łajko – chorąży w Armii generała Władysława Andersa, uczestnik Bitwy o Monte Cassino».

Wystąpienia prelegentów zostały urozmaicone polskimi i ukraińskimi piosenkami w wykonaniu członków Towarzystwa Sztuki Polskiej «Barwy Kresowe».

Tekst i zdjęcie: Anatol Olich

18 травня в Луцьку вшанували річницю битви під Монте-Кассіно. Спочатку відбулася громадська акція у сквері імені Генерала Владислава Андерса, а згодом – конференція в Польському центрі.

«Волинський клуб автомобільний» та Луцька міська рада уклали меморандум про співпрацю та взаємодію, який передбачає подальший розвиток території скверу імені Генерала Владислава Андерса в Луцьку. Підписаними документами обмінялися заступниця Луцького міського голови Ірина Чебелюк та віцеголова громадської організації Сергій Прозоровський. Також вони повідомили про те, що невдовзі відбудеться конкурс на благоустрій території скверу.

O 15:00 того ж дня в Польському центрі в Луцьку пройшла конференція. Її відкрило відеозвернення до учасників, спеціально записане Анною-Марією Андерс, послом РП в Італії, дочкою генерала Владислава Андерса. Потім була представлена історична презентація «Битва за Монте-Кассіно 1944» Бартоша Чайки, працівника Центру досліджень історії Польської держави в екзилі при Люблінському католицькому університеті імені Йоана Павла II. Доповідач висвітлив історію створення і бойовий шлях армії Андерса, перебіг і значення для Польщі та польського народу битви під Монте-Кассіно. Як розповів науковець, в армії генерала Андерса було чимало етнічних українців. Дуже цікавими виявилися теж волинські сторінки цієї баталії: досліднику вдалося встановити імена та прізвища восьми вояків, які походили з Луцька та Луцького повіту.

Документами та розповідями про своїх рідних, які брали участь у битві за Монте-Кассіно, поділилися віцеголова «Волинського клубу автомобільного» Сергій Прозоровський та відомий волинський історик і краєзнавець Петро Троневич. Кандидат історичних наук, доктор філософських наук із Рівного Тарас Пилипович представив присутнім дослідження «Мій прадід Андрій Лайко – хорунжий Армії генерала Владислава Андерса, учасник битви за Монте-Кассіно».

Виступи доповідачів прикрасили польські та українські пісні у виконанні членів Товариства польського мистецтва «Барви рубезіж».

Текст і фото: Анатолій Оліх

Wiosenne porządkowanie na cmentarzu w Kowlu

Весняне прибирання на цвинтарі в Ковелі

12 maja członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu porządkowali groby polskie na cmentarzu komunalnym w Kowlu przy ulicy Niezależności.

Prace wykonano w dwóch grupach: najpierw na cmentarzu działała grupa emerytów i rencistów, a potem osoby aktywnie pracujące. Dopisała pogoda, chęć do pracy i uśmiech na twarzy. Oczyszczono z chwastów kwaterę wojskową żołnierzy polskich, kwaterę dziecięcą, groby harcerskie oraz groby indywidualne pochowanych tutaj polskich obywateli. Wyniesiono śmieci,

chwasty i gałęzie. Zgrabiono ziemię wokół grobów. Oczyszczono szczotkami pomniki nagrobne. Następną czynnością będzie chemiczne zniszczenie najgorszych chwastów, pomalowanie pomników i powieszenie na nich biało-czerwonych szarf.

Wiesław Pisarski, nauczyciel języka polskiego skierowany do Kowia przez ORPEG
Zdjęcie udostępnione przez Anatola Herkę

12 травня члени Товариства польської культури в Ковелі прибирали польські могили на комунальному кладовищі в місті на вулиці Незалежності.

На цвинтарі працювали дві групи: спочатку пенсіонери, а потім інші члени товариства. Погода була чудова і всі охоче взялися за роботу. Учасники акції очистили від бур'янів ті частини кладовища, на яких спочивають польські солдати, діти й харцери, а також окремі польські поховання. Вони вивезли сміття, бур'яни та гілки, позагрибали навколо могил та очистили

ли щітками пам'ятники. Згодом члени товариства планують обробити хімічними засобами найгірші бур'яни, пофарбувати пам'ятники і повісити на них біло-червоні стрічки.

Вєслав Пісарський, учитель польської мови, скерований до Ковеля організацією ORPEG
Фото надав Анатолій Герка



Świąteczny weekend w Dubnie

21 maja członkowie Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej oraz parafianie kościoła Świętego Jana Nepomucena obchodzili Dzień Europy oraz Dzień Polonii i Polaków za Granicą.

Obchody rozpoczęły się uroczystym nabożeństwem w kościele odprawionym przez proboszcza parafii ks. Grzegorza Oważanego. Wierni różnych wyznań zgromadzeni w świątyni modlili się za Ukrainę i za jak najszybsze zakończenie wojny.

We mszy św. uczestniczył mer Dubna Wasyl Antoniuk oraz konsul Krzysztof Wasilewski z Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Przybyły również delegacje z miast partnerskich Dubna z Polski i Niemiec: z Czerwionka-Leszczyn na czele z wiceburmistrzem Andrzejem Raudnerem oraz z Bad Sachsa na czele z Grzegorzem Murasem. Po nabożeństwie goście wraz z księdzem Grzegorzem Oważanym odwiedzili stary polski cmentarz.

Później na kościelnym dziedzińcu odbyła się impreza z okazji Dnia Europy i Dnia Polonii i Polaków za Granicą zorganizowana przez Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej oraz zespoły artystyczne Wydziału Kultury i Turystyki Dubieńskiej Rady Miejskiej.

Zgromadzonych powitał Kazimierz Bober, prezes Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej. Podziękował gościom z Polski i Niemiec za pomoc narodowi ukraińskiemu w tym niezwykle trudnym czasie, wyraził także wdzięczność Konsulatowi Generalnemu RP w Łucku za wsparcie i współpracę.

«Ukraina walczy nie tylko o swoją niepodległość, ale także o wolność Europy, a może i całego świata. Robimy wszystko, co w naszej mocy» – powiedział Andrzej Raudner zwracając się do uczestników wydarzenia. Zazaczył, że bardzo cieszy go widok uśmiechniętych dzieci uczestniczących w wydarzeniu.

Następnie odbył się koncert, podczas którego organizatorzy przeprowadzili zbiórkę na rzecz Sił Zbrojnych Ukrainy. Na scenie wystąpili m.in. zespół wokalny «Dzwonyki», zespół folklorystyczny «Zabawa», zespół taneczny «Ukrainoczka» z Domu Dzieci i Młodzieży Dubieńskiej Rady Miejskiej, skrzypiek Roman Kwyszak, uczniowie sobotnio-niedzielnej szkoły języka polskiego przy Dubieńskim TKP, męskie trio w składzie: Roman Gonsior, Wiktor Sajuk i Iwan Kondras oraz



zespół wokalny Towarzystwa Kultury Polskiej w Dubnie.

Po koncercie można było poczęstować się daniami kuchni polskiej przygotowanymi przez członków Dubieńskiego TKP.

Był to drugi dzień obchodów w Dubnie. 20 maja parafianie kościoła Świętego Jana Nepomucena oraz goście z Równego, Zdobunowa i Krzemieńca obchodzili odpust i 20-lecie kapłaństwa proboszcza parafii ks. Grzegorza Oważanego. Po nabożeństwie przeszli w procesji ulicami miasta.

Tekst i zdjęcie: Jana Kłymczuk,
Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej

Святкові вихідні в Дубні

21 травня члени Дубенського товариства польської культури та парафіяни костелу Святого Йоана Непомука відзначили День Європи і День Полонії та поляків за кордоном.

Згодом біля костелу відбувся захід, приурочений Дню Європи і Дню Полонії та поляків за кордоном. Його організували Дубенське товариство польської культури та творчі колективи відділу культури і туризму Дубенської міської ради.

Присутніх привітав голова Дубенського товариства польської культури Казимир Бобер. Він подякував гостям із Польщі та Німеччини за надання допомоги українському народу в цей надскладний час, а також висловив вдячність Генеральному консульству РП у Луцьку за підтримку та співпрацю.

«Україна воює не лише за свою незалежність, а й за свободу Європи, а може, й цілого світу. Ми робимо все можливе», – сказав Анджей Рауднер, звертаючись до учасників свята. Зазначив, що дуже втішений, що може побачити на події усміхнених дітей.

На присутніх чекав концерт, під час якого організатори проводили збір коштів на Збройні сили України. На імprovізованій сцені виступали вокальний ансамбль «Дзвоники», народний гурт «Забави», ансамбль танцю «Україночка» Будинку дітей та молоді Дубенської міської ради, скрипаль Роман Квишак, учні суботньо-недільної школи польської мови при Дубенському ТПК, вокальне чоловіче trio товариства у складі Романа Гонсьора, Віктора Саюка та Івана Кондраса, вокальний ансамбль ТПК та інші.

Після концерту відбувся почастинок національними стравами польської кухні, які приготували члени Дубенського ТПК.

Це був другий день урочистих заходів у Дубні. Напередодні прихожани костелу Святого Йоана Непомука та гості з Рівного, Здобунова і Кременця відзначили престольне свято та 20-річчя священства пароха парафії, отця Гжегожа Оważаного. Після богослужіння вулицями міста пройшла хресна хода.

Текст і фото: Яна Клімчук,
Дубенське товариство польської культури

Święto Konstytucji 3 Maja w Kostopolu

Свято Конституції 3 травня в Костополі

14 maja w Szkole Sobotniej przy Towarzystwie Kultury Polskiej w Kostopolu obchodzono 232. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Impreza odbyła się po nabożeństwie w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jej głównym tematem była ciernista droga do uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Uczniowie ze wszystkich grup przygotowali scenki poświęcone pierwszemu rozbirowi Polski, dokonанemu w roku 1772 przez Rosję, Austrię i Prusy, oraz dniu przyjęcia Konstytucji 3 Maja 1791 r.

Najstarsi uczniowie byli przewodnikami po różnych wydarzeniach historycznych. Dzieci ze średnich grup zademonstrowały grę teatralną. Najmłodszy chętnie recytowali wiersze okolicznościowe. Wszyscy uczestnicy zaśpiewali «Mazurek Dąbrowskiego», «Polonez Trzeciego Maja» oraz «Tu wszędzie jest moja ojczyzna».

Uczniowie, którzy brali czynny udział w przygotowaniu imprezy, zostali nagrodzeni prezentami.

Wydarzenie odbyło się w ramach projektu Fundacji Wolność i Demokracja «Dla Niepodległości – kontynuacja» dofinansowanemu ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za granicą 2023.

Jana Fedotowa,
Towarzystwo Kultury Polskiej w Kostopolu
Zdjęcie udostępnione przez autorkę



Захід відбувся після богослужіння в костелі Пресвятого Серця Ісуса Христа. Його головною темою був тернистий шлях поляків до прийняття Конституції 3 травня.

Учні всіх груп підготували сценки, присвячені першому поділу Польщі, здійсненому в 1772 р. Росією, Австрією і Пруссією, та дню прийняття Конституції 3 травня 1791 р.

Найстарші вихованці ознайомили всіх з історичним тлом. Діти із середніх груп представили сценки. Наймолодші із задоволенням декламували вірші, пов'язані з Конституцією 3 травня. Всі учасники заспівали «Мазурку Домбровського», «Полонез Третього травня» та «Тут скрізь моя Батьківщина».

Учні, які брали активну участь у підготовці виступів, отримали подарунки.

Захід відбувся в рамках проекту «Для незалежності – продовження», який реалізує фундація «Свобода і демократія», а фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у межах конкурсу «Полонія та поляки за кордоном у 2023 р.»

Яна Федотова,
Товариство польської культури в Костополі
Фото надала авторка

Ola Hnatiuk: «Jest to wojna globalna, wojna o przyszłość świata»

Оля Гнатюк: «Це глобальна війна, війна за майбутнє цього світу»

Z Olą Hnatiuk, polskim i ukraińskim naukowcem, działaczką społeczną, profesorką Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, pierwszym radcą ds. kultury i nauki Ambasady RP w Kijowie w latach 2006–2010, rozmawialiśmy o ukraińskim społeczeństwie obywatelskim i inteligencji, kulturze w czasie wojny oraz stosunkach polsko-ukraińskich.

O ukraińskim społeczeństwie obywatelskim

– Swoją działalnością w czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej ukraińskie społeczeństwo obywatelskie pokazuje, że ma nie mniejszy wpływ na wewnętrzne i międzynarodowe procesy polityczne niż władze ukraińskie. Czy to oznacza, że staje się jednym z aktorów sceny geopolitycznej tej wojny?

– Aktor polityczny musi mieć postać polityczną. Ukraińskie społeczeństwo obywatelskie jest różnorodne i z definicji nie ma jednolitej postaci politycznej. Dziś jednak ma przed sobą jeden cel – zwycięstwo. Cel ten sprawia, że jest bardziej skonsolidowane niż w czasach pokoju, kiedy składało się z wielu organizacji o różnych interesach, które czasami były zbieżne, a czasami wręcz sprzeczne. Jednak ogólnie rzecz biorąc, jest to jedna platforma demokratyczna, zjednoczona wartościami demokratycznymi. To swojego rodzaju ABC, podstawowe zasady gry. Ukraińskie społeczeństwo obywatelskie nie jest podmiotem politycznym, tylko bardzo ważnym czynnikiem. Bez aktywnej pozycji ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego Ukraina nie przetrwałaby ani w roku 2004, ani w 2014. Między rokiem 2004 a 2023 nastąpił znaczny postęp. Oczywiście nikt z nas nie chciał, aby to się stało w obliczu śmiertelnego zagrożenia, ale bez ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego Ukraina w tej wojnie przegrałaby. Państwo okazało się silniejsze, niż uważano, ale, z drugiej strony, nie przeceniałabym roli przywódców politycznych, ponieważ nie osiągnęliby, gdyby nie wsparcie społeczeństwa obywatelskiego. Tam, gdzie państwo jest słabe, włącza się społeczeństwo obywatelskie, które nie czeka na specjalne zaproszenie do działania.

– Biorąc pod uwagę wielką rolę społeczeństwa obywatelskiego w zakresie wyzwań zewnętrznych i wewnętrznych, czy możemy uznać, że Ukraina faktycznie zbliżyła się do demokracji europejskiej, gdzie to nie przywódca państwa decyduje i dyktuje swoją politykę, a wręcz przeciwnie, społeczeństwo wysuwa wobec władzy swoje żądania i oczekiwania, a przywódca i inne władze do nich się dostosowują?

– Byłabym ostrożna z takim wnioskiem, ponieważ w każdej walce politycznej dochodzi do prób zebrania w swoich rękach jak największej ilości środków wpływu. Jest to wyraźnie widoczne w Polsce, państwie, które jest członkiem Unii Europejskiej, warunkiem przyjęcia do której jest przestrzeganie zasad demokracji. Dwadzieścia lat po przystąpieniu Polski do UE okazuje się, że jeśli chodzi o wolność słowa i wolność mediów, Polska jest bardzo daleka od tego, co uznaje się za normę w innych państwach europejskich. I to w kraju, gdzie tradycje demokratyczne są głębiej zakorzenione niż w Ukrainie, która była częścią Związku Radzieckiego. W Polsce dotyczy to nie tylko wolności wypowiedzi, ale także sądownictwa i prześladowań politycznych (można tu przypomnieć prześladowania sędziów lub najbardziej znanych przywódców politycznych). Sytuacja w Ukrainie jest inna, ale wystarczy przypomnieć, jak wyglądała 20 czy 10 lat temu, za prezydentów Kuczmy i Janukowycza. To, że Ukraina nie stoczyła się w stronę autorytaryzmu, zawdzięczamy skali i sile społeczeństwa obywatelskiego. Ukraińska tradycja polityczna ma ogromne znaczenie, a społeczeństwo obywatelskie mniej lub bardziej świadomie na tej tradycji się opiera.

– Podczas poprzednich rewolucji ukraińskie społeczeństwo zdementowało reżimy Kuczmy i Janukowycza, które wydawały się być nie do ruszenia. Czy można powiedzieć, że teraz ukraińskie społeczeństwo obywatelskie doprowadza do upadku reżimu Putina, niszczy imperium?

– Reżim Putina upadnie nie przez ukraińskie społeczeństwo, choć będzie ono kamykiem, podobnym do tego, który w 1980 r. Polacy rzucili w machinę systemu komunistycznego. Nikt nie zwolni Rosjan z odpowiedzialności za ich działania i za ich państwo. Ćwierć wieku temu popełnili zbrodnię, nie opierając się złu, pozwalając na powrót autorytaryzmu, a teraz w następstwie stali się odpowiedzialni za ludobójstwo. Ukraińcy nie wykonują pracy za Rosjan, nie zmieniają ani rosyjskiej władzy, ani społeczeństwa. Obywatele Rosji będą musieli ponieść odpowiedzialność za własne grzechy, a za popełnione zbrodnie będą odpowiadali zarówno obywatele Rosji, którzy je popełnili, jak i obywatele innych państw, którzy zostali najemnymi mordercami.

– Sto lat temu Ukraińcy mieli okazję do budowania państwa, które nie podlegałoby systemowi komunistycznemu. Wówczas nam się nie udało, być może dlatego, że nie mieliśmy jedności narodowej. Co powinniśmy zrobić jako społeczeństwo obywatelskie, aby zachować tę jedność i zapobiec zgrzytom między nami?

– Sto lat temu dla niepodległości Ukrainy nie było nawet najmniejszego poparcia ze strony państw, które wygrały I wojnę światową. Jedność narodowa nie mogła uratować Ukrainy przed wojną ze strony białej i czerwonej Rosji, Polski czy Rumunii. Dziś sytuacja geopolityczna jest inna: nigdy wcześniej Ukraina nie miała tak jednoosobnego poparcia ze strony demokratycznego świata.

Jeśli chodzi o jedność narodową, siła społeczeństwa ukraińskiego tkwi w jego różnorodności. Ideę, że siła i istota tożsamości leży w kontynuacji dyskusji, przedstawiłam w książce «Pożegnanie z imperium: Ukraińskie dyskusje o tożsamości». Można zdecydowanie się z kimś nie zgadzać, ale nadal nawzajem szanować, uznawać prawo do inności. Mnie się wydaje, że Ukraińcy w tym kierunku poszli bardzo daleko. Jeśli chodzi o oznaki rozbratu, widzę to bardzo wyraźnie. Na przykład siedzimy teraz w Warszawie i to może być powodem do potępienia, bo «co oni tam mogą wiedzieć», «kawiarniani politycy» (to dawne powiedzenie). To lekceważąca ocena całej działalności z tego powodu, że jesteście poza Ukrainą. Takie rozląmy już są obecne w społeczeństwie ukraińskim i są bardzo wyraźne. Nawet wśród wojskowych są pewne nieporozumienia: między tymi, którzy są na linii ognia, a tymi, którzy służą daleko od frontu.

Tego typu podziałów jest naprawdę dużo: ktoś wyjechał z Ukrainy, a ktoś inny pozostał; mieszkańcy bardziej bezpiecznych regionów nie zawsze dobrze traktują osoby, które zostały zmuszone do zostawienia swoich domów. To zjawisko się nasila. Paradoks polega na tym, że im większe mamy szanse na zwycięstwo, tym więcej będzie podobnych głosów. W języku polskim jest takie powiedzenie: sukces ma wielu ojców, a porażka jest sierotą. Ważnym czynnikiem jest strach: kiedy czujemy się zagrożeni, strach nas konsoliduje, a gdy zagrożenie się oddala, a wewnętrzna konsolidacja zanika. Można podać polski przykład: kiedy na początku pełnoskalowej wojny Polacy

Pro ukraińskie громадянське суспільство

– За час російсько-української війни українське громадянське суспільство своєю діяльністю показує, що має не менший вплив на внутрішньо-українські та зовнішньополітичні процеси, ніж українська влада. Чи це свідчить, що воно стає одним із геополітичних гравців у цій війні?

– Політичний гравець повинен завжди мати політичне амплу. Українське громадянське суспільство розмаїте й за означенням не має одного політичного амплу. Хоч сьогодні воно має одну мету – це перемога. Ця мета робить його більш консолідованим, ніж суспільство в мирному часі, яке творить різні організації з різними інтересами, що іноді співпадають, а іноді розходяться. Проте загалом це одна демократична платформа, об'єднана саме демократичними цінностями. Це таке ABC, тобто основні правила гри. Українське громадянське суспільство є не гравцем, а дуже вагомим політичним чинником. Без активної позиції українського громадянського суспільства Україна ані 2004 р., ані сьогодні просто не вистояла би. Між 2004 і 2023 р. видно неабиякий прогрес. Звичайно, ніхто з нас не хотів, щоб це відбувалося в умовах смертельної загрози, але без українського громадянського суспільства ця війна була б апіорі програма. Держава виявилася сильнішою, ніж усі гадали, але, з іншого боку, я не переоцінювала би ролі політичних лідерів, бо вони нічого не досягнули би, якби не підтримка громадянського суспільства. Там, де держава дає слабину, підключається громадянське суспільство, й особливого запрошення для дії воно не потребує.

– Враховуючи велику роль громадянського суспільства в питаннях зовнішніх і внутрішніх викликів, чи ми можемо вважати, що Україна де-факто наблизилася до європейської демократії, де не керівник держави все вирішує й диктує свою політику громадянам, а навпаки – суспільство представляє державі свої вимоги та запити, а лідер країни і влада загалом підлаштовують під них?

– Я з обережністю говорила би про це, бо в будь-якому політикумі існують намагання перебрати якомога більше важелів впливу у свої руки. Це добре видно в Польщі, країні, яка є членом Європейського Союзу, куди приймають на основі дотримання принципів демократії. Але через двадцять років після вступу Польщі в ЄС виявляється: якщо йдеться про свободу слова і свободу медіа, то Польща стала дуже далекою від того, що прийнято вважати нормою в інших європейських країнах. І це, здавалося б, у Польщі, де демократичні традиції більш вкорінені, ніж в Україні, яка входила до Радянського Союзу. У Польщі це стосується не лише свободи слова, йдеться також про судову систему та про політичні переслідування (можна згадати переслідування суддів чи найвідоміших політичних лідерів). В Україні ситуація інша, але вистачить згадати, як це було 20 чи 10 років тому, за президентів Кучми та Януковича. Тому, що Україна не скотилася в авторитаризм, завдячуємо масштабу та силі тиску з боку громадянського суспільства. Українські політичні традиції мають велике значення і громадянське суспільство базується на цих традиціях більш чи менш усвідомлено.

– Під час попередніх революцій українське суспільство фактично зламало, здавалося би, незламні режими Кучми і Януковича на внутрішній арені. Чи можна говорити, що зараз українське громадянське суспільство ламає режим Путіна, ламає імперію?

– Режим Путіна зламається не завдяки українському суспільству, хоч це камінець, схожий на той, який кинули поляки в коліщата комуністичної системи в 1980 р. Ніхто не зніме з росіян відповідальності за свої дії та за свою державу. Чверть століття тому вони скоїли злочин, не протиставившись злу, дозволивши повернення авторитаризму, а тепер, як наслідок, стали відповідальними за геноцид. Українці за росіян роботи не зробиють, не змінять ані російської влади, ані російського суспільства. За свої гріхи доведеться відповідати російським громадянам, а за злочини – і російським громадянам, які їх скоїли, і громадянам інших держав, які стали найманими вбивцями.

– Сто років тому українці мали можливість будувати державу, яка не була би підвладна комуністичній системі. Тоді в нас не вийшло, можливо, через те, що не було національної єдності. Що ми як громадянське суспільство маємо зробити для того, аби зберегти цю єдність і не допустити чвар між собою?

– Сто років тому для української незалежності не було навіть найменшої підтримки з боку держав-переможниць у Першій світовій війні. Навіть національна єдність не могла врятувати Україну від війни з боку білої та червоної Росії, Польщі чи Румунії. Сьогодні геополітична ситуація інша: ніколи раніше Україна не мала такої одностайної підтримки з боку демократичного світу.

Щодо національної єдності, то сила українського суспільства – в його розмаїтості. Цю думку про те, що сила і суть ідентичності полягає в продовженні дискусії, я виклала у своїй книзі «Прощання з імперією: Українські дискусії про ідентичність». Можна рішуче з чимось не погоджуватися, але продовжувати шанувати одне одного, поважати право іншого бути іншим. Мені здається, що в цьому українці зайшли дуже далеко.

Якщо йдеться про ознаки розбрату, то я це бачу дуже виразно. Наприклад, ми зараз із вами сидимо у Варшаві й це може стати причиною для осуду, мовляв, «що вони там можуть знати», «кавірняні політики» (це такий старий вислів). Це така зневажлива оцінка іншими ваших дій через те, що ви поза Україною. Такі лінії розмежування вже зараз наявні в українському суспільстві і є дуже виразними. Навіть серед військових є певні непорозуміння: між тими, хто на нулі, і тими, хто несе службу в тилу.

Таких ліній розмежування насправді дуже багато: хтось виїхав за межі України, а хтось залишився; мешканці більш безпечних регіонів не завжди доброзичливо ставляться до примусово переміщених осіб. Це явище наростає. Парадоксом є те, що чим вищі шанси на перемогу, тим таких голосів буде більше. У польській мові є такий вислів: успіх має багато батьків, а поразка – жодного. Однак важливим чинником є страх: коли ми відчуваємо загрозу, страх консолідує, а коли загроза відходить подалі, тоді зникає ця внутрішня консолідація. Можна навести польський приклад: коли на початку повномасштабної війни поляки вважали, що це пряма й безпосередня загроза для безпеки Польщі, рівень підтримки для українців був надзвичайно високий. Тепер

wierzyli, że jest to bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski, poziom wsparcia dla Ukraińców był niezwykle wysoki. Teraz poczucie zagrożenia zniknęło i pojawiły się pęknięcia. Nie widzimy już takiego ciągłego wsparcia. Jasne, że wszyscy mają prawo być zmęczeni, ponieważ nikt nie rodzi się przygotowanym do maratonu, nie mówiąc już o ograniczonych zasobach.

– Serhij Żadan, Andrij Lubka, Taras Topola, Andrij Chływniuk z pisarzy i muzyków zamienili się w wolontariuszy i wojskowych. Czy to oznacza, że kultura pokonała politykę?

– O co walczymy? Bijemy się nie tylko o wolność, ale także o prawo do własnej tożsamości, a tym samym o kulturę. Nie oznacza to, że walczymy wyłącznie o kulturę ukraińską, bijemy się o wartości tej kultury. Walczymy o to, by pozostać sobą. A nie da się pozostać sobą bez wartości kulturowych. Poczuciem odpowiedzialności za swój kraj wykazali się ludzie z bardzo różnych środowisk, w tym przedstawiciele kultury, w szczególności takie znane postacie, jak Andrij Lubka, Serhij Żadan, Maria Burmaka, Mariana Sadowska i inni. Warto wspomnieć o pierwszym nagraniu z Andrijem Chływniukiem śpiewającym «Czerwoną Kałynę», które obiegiło internet. Kto w ogóle pamiętał tę piosenkę? Ostatnio nie była popularna, chyba że pod koniec lat 80. w samym tylko Lwowie, nawet nie w całej Galicji.

To są znamienne wydarzenia, po prostu straż w dziesiątkę w pewnym momencie. Ludzie kultury mają szczególny zmysł wyszukiwania znaczeń, symboli, słów. Koncerty, plakaty, filmy wspierają ducha i pokazują, że jesteśmy zjednoczeni, i to jest niesamowite. Ważne jest, że to właśnie kultura daje poczucie jedności, wspólnoty i uniesienia. Znanym ludziom o pewnym autorytecie łatwiej jest zgrupować wokół siebie innych i zrobić coś razem. To kosztuje dużo siły i zdrowia, i w tym sensie kultura i twórczość tracą. Na twórczość po prostu brakuje czasu.

– Czy pod wpływem działalności ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego zmieni się wizerunek Ukrainy na Zachodzie?

– Tutaj powinniśmy podać przykład Anne Applebaum lub Timotheo Snydera, którzy podkreślają, że wiedzieli, iż Ukraina będzie stawała opór, walczyła, a wojna nie zakończy się za trzy dni, jak oczekiwało wielu polityków zachodnich. Byli oni potem wielce zdziwieni tym, jak Ukraina skutecznie powstrzymała atak Rosji nawet pomimo braku broni. Zarówno Snyder, jak i Applebaum podkreślają, że być może warto się nieco bliżej przyjrzeć, czym obecnie jest Ukraina, jak wyglądają jej procesy polityczne i społeczne, zrozumieć relacje ukraińsko-rosyjskie. W tym sensie wizerunek Ukrainy zmienia się i to dość szybko.

Sto lat temu Ukraina nie miała wsparcia międzynarodowego. Nawet wsparcie udzielone przez Polskę w ramach sojuszu Piłsudski-Petlura w 1920 r. przyszło za późno. Dziś zrozumienie, że wojna toczy się nie tylko o terytorium, ale także o wartości demokratyczne, stało się oczywiste nawet dla tych, którzy pogodzili się z aneksją Krymu. W 2014 r. Zachód nie protestował tak, jak należało przeciwko aktowi agresji. Dlatego jest to naprawdę widoczny postęp, którego nie było ani 100, ani 10 lat temu.

Oczywiście, później ze strony sojuszników zachodnich może nastąpić rozczarowanie, ale jak dotąd ani wojskowe, ani polityczne kierownictwo Ukrainy nie popełniło jakiegoś zasadniczego błędu, który uczyniłby to wsparcie zagrożonym. Największym niebezpieczeństwem jest możliwość innej wielkiej konfrontacji wojennej, mam na myśli Tajwan–Chiny. Na samym początku wojny rosyjsko-ukraińskiej wiele osób mówiło, że mamy dużo takich lokalnych wojen i w tej naszej nie ma nic szczególnego. Ten punkt widzenia bardzo szybko został wyparty z głównego nurtu myślenia o tym konflikcie. Dziś nikt nie ma wątpliwości, że nie jest to wojna lokalna. Jest to wojna globalna, wojna o przyszłość świata.

O stosunkach polsko-ukraińskich

– Stosunki polsko-ukraińskie osiągnęły nowy poziom. Czy istnieje niebezpieczeństwo, że przed przyszłymi wyborami parlamentarnymi w Polsce politycy ponownie poruszą kwestię Tragedii Wołyńskiej, przez co nasze stosunki mogą się pogorszyć?

– Tutaj warto wspomnieć, że sama nazwa «Tragedia Wołyńska» wywołuje w polskim społeczeństwie niezrozumienie. I nawet określenie «Rzeź Wołyńska» jest dziś dla Polaków nie do przyjęcia. Na poziomie Sejmu RP zostały przyjęte zupełnie inne sformułowania. Główna narracja w tej sprawie w polskim społeczeństwie związana jest z terminem «ludobójstwo». Z takim sformułowaniem jako czysto politycznym ani ukraińscy poli-



ticy, ani ukraińska opinia publiczna nie mogą się zgodzić. I mają ku temu istotne powody. Oznacza to, że kwestia wydarzeń na Wołyniu w 1943 r. pozostaje bolesna. Myślę, że możemy się zgodzić, że jest to ogromna tragedia i zbrodnia przeciwko ludności cywilnej. Z drugiej strony najbardziej obawiałam się, że ten temat przeniesie nas do takich bolesnych i zażartych dyskusji, które miały miejsce w latach 2016–2021. A teraz okazuje się, że pojawiła się kolejna sprawa – zboże i ogólnie domniemana konkurencja ze strony rolników ukraińskich. Lider partii «AGROunia» pozwolił sobie na powiedzenie, że jest to trucizna na naszych talerzach. To hańba. Najpierw trzeba sprawdzić, a potem wyciągać wnioski.

– Czy uważa Pani, że ukraińscy i polscy historycy powinni omawiać obecnie trudne strony historii polsko-ukraińskiej, czy budując wspólną europejską przyszłość lepiej omijać temat przeszłości?

– Przekonania, że wszyscy politycy zaprzestaną wykorzystywania historii i pamięci w swoich politycznych grach, byłoby wielką naiwnością. Wierzę w celowość polityczną. Jednocześnie rozumiem, że rok temu sytuacja była inna. Zdecydowana większość polskiego społeczeństwa, w tym polityków, była przekonana, że wojna w Ukrainie jest bezpośrednim zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski. Dziś nie ma już czegoś takiego. I może pojawić się chęć rozegrania karty historycznej. Oczywiście obawiam się, że politycy nie powstrzymają się od pokusy zdobycia w taki sposób nieszczyśnionych dwóch procent głosów. Chcę jednak wierzyć, że zdrowy rozsądek zwycięży.

Jednocześnie nie sądzę, że tematy historyczne można odłożyć na czas pokojowy. Jest to swego rodzaju cenzura. Zbyt długo mieliśmy ustrój komunistyczny i zakazane tematy. Nieprzedyskutowana trauma nadal powoduje wielkie szkody. Milczenie nie jest rozwiązaniem. Próba zbadania wszystkich okoliczności, a nie wytykania błędów drugiej stronie – to pewna kultura dyskusji, kultura polityczna i kultura dyskusji historycznej. Niestety, ostatnie trzydzieści lat pokazały, że komunizm wyrządził więcej szkód, niż sobie wyobrażaliśmy. Z jednej strony mamy zanik pamięci, a z drugiej – przekonanie, że jesteśmy tylko ofiarami. To jest to, co w języku polskim nazywamy się «martyrologią», kult jedynej ofiary.

– Pożegnaliśmy imperium na zawsze, czy jeszcze może wrócić?

– Fights back – zdecydowanie. Kiedy pisałam «Pożegnanie z imperium», Putin był u władzy tylko przez dwa lata, ale już wówczas widziałam różne przejawy myślenia imperialnego. Nie miałam złudzeń, że zniknie ono w Rosji niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. W tym czasie, a było to ponad dwadzieścia lat temu, Putin nie był jeszcze tak silny, jak teraz. Gromadził te siły przez ćwierć wieku i w końcu zebrał. To, że go nie powstrzymano, to że Barack Obama zadeklarował «politykę resetu», uważałam za ogromny błąd. Donald Tusk niestety postanowił podążać za tym przykładem. To oznaczało, że nie rozumiemy nic z tego, co dzieje się w Rosji, mimo że nazywamy się «ekspertami od Wschodu». Bo wówczas było absolutnie oczywiste, co się dzieje, ponieważ rozmawiamy o okresie po dwóch wojnach czeczeńskich i po inwazji Rosji na Gruzję.

Rozmawiał Andrij Kucyk
Zdjęcie udostępnione przez Ołę Hnatiuk

відчуття zagrożenia znikło i z'явилися тріщини. Ми бачимо вже не таку однотайну підтримку. Зрозуміло, всі мають право на втому, бо ніхто не народжений марафонцем, не кажучи вже про те, що й ресурси обмежені.

– Сергій Жадан, Андрій Любка, Тарас Тополя, Андрій Хливинок із письменників та музикантів перетворилися на волонтерів і військових. Чи означає це, що культура перемогла політику?

– За що ми воюємо? Ми воюємо не тільки за свободу, а й за право на власну ідентичність, а отже, за культуру. Це не означає, що ми воюємо винятково за українську культуру, ми воюємо за цінності цієї культури. Ми воюємо за те, що хочемо залишатися самими собою. Залишатися собою без культурних цінностей просто неможливо. Почуття відповідальності за свою країну проявили люди з дуже різних середовищ, і серед них – люди культури, зокрема такі дуже відомі постаті, як Андрій Любка, Сергій Жадан, Марія Бурмака, Мар'яна Садовська та інші. Варто згадати перший запис з Андрієм Хливноком «Червоної каліни», який облетів мережу. Де, хто, коли пам'ятав цю пісню? Останнім часом вона не була популярна, хіба що в кінці 80-х рр., в окремо взятому Львові, навіть не у всій Галичині.

Це все знакові явища, просто попадання в десятку в певний момент. Люди культури мають особливе відчуття до знаходження сенсів, символів, слів. Концерти, плакати, фільми підтримують дух і показують, що ми пліч-о-пліч, і це неймовірно. Важливо, що саме культура надає це відчуття єдності, єднання та підйому. Людям, наділенням певним авторитетом, упізнаваням, легше зібрати навколо себе інших і зробити щось разом. Це коштує багато сил і здоров'я, і в цьому сенсі культура й особиста творчість страждають. Часу для творчості майже не залишається.

– Чи змінюється уявлення Заходу про Україну під впливом діяльності українського громадянського суспільства?

– Тут варто навести приклад Енн Еплблом чи Тімоті Снайдера, які наголошують на тому, що вони знали, що Україна чинитиме опір, що буде боротьба, бо війна не завершиться через три дні, як передбачав багато хто із західних політиків, а потім відчув велике здивування, що Україна таки успішно стримала натиск Росії попри відсутність зброї. І Снайдер, і Еплблом наголошують, що, може, варто було трошки ближче придивитися до того, що це за країна – Україна, і як виглядають політичні й суспільні процеси та українсько-російські взаємини. В цьому сенсі уявлення про Україну змінюється, і то досить стрімко.

Україна сто років тому не мала міжнародної підтримки. Навіть та підтримка, яку надавала Польща в рамках Союзу Пілсудський-Петлюра 1920 р., прийшла надто пізно. Сьогодні це розуміння, що йде війна не тільки за територію, але й за демократичні цінності, стало очевидним навіть для тих, хто прийняв як даність анексію Криму. У 2014 р. Захід не протестував так, як мав би протестувати проти акту агресії. Тому це дійсно стрибок, якого не було ani 100 років, ani 10 років тому.

Звісно, після цього може прийти розчарування з боку західних союзників, але поки

що ani військово, ani політичне керівництво України не зробило якоїсь кардинальної помилки, яка відвернула би цю підтримку. Найбільша небезпека – якщо трапиться інше велике військово-протистояння, я маю на увазі Тайвань–Китай. На самому початку російсько-української війни багато хто говорив, що таких локальних воєн у нас багато, тут немає нічого особливого. Дуже швидко цей погляд був витіснений на поля. Тобто сьогодні вже ніхто не сумнівається, що це не локальна війна. Це глобальна війна, це війна за майбутнє цього світу.

Про польсько-українські відносини

– Польсько-українські взаємини вийшли на новий рівень. Чи є небезпека, що перед майбутніми парламентськими виборами в Польщі політики знову порушуватимуть питання Волинської трагедії і таким чином ці відносини можуть відкотитися назад?

– Тут потрібно сказати, що сама назва «Волинська трагедія» викликає нерозуміння в польському суспільстві. І навіть назва «Волинська різня» вже сьогодні не прийнятна для поляків. На рівні польського Сейму прийняті зовсім інші формулювання. Панівним дискурсом у польському суспільстві стало формулювання «геноцид». Із цим визначенням, як із суто політичним, ні український політиком, ні українська громадська думка не можуть погодитися. І вони мають на це вагомі причини. Тобто питання подій на Волині 1943 р. залишається болючим. Тому що, погодяться, це величезна трагедія, це злочин проти цивільного населення. З іншого боку, я найбільше побоювалася, що ця тема поверне нас до таких болючих дискусій на досить високих тонах, які велися із 2016 до 2021 р. А тепер виявляється, що виникло інше питання – збіжжя і загалом – гадана конкуренція з боку українських фермерів. Лідер партії «Агроунія» дозволив собі вислів, що це пряма отрута на наших тарілках. Це ганьба. Спочатку перевірте, а потім робіть висновки.

– Як ви вважаєте, чи варто, щоб українські й польські історики розбирали та говорили зараз про тяжкі сторінки польсько-української історії, чи краще не оглядатися в минуле, будуючи спільне європейське майбутнє?

– Вірити в те, що політики не будуть використовувати історію та пам'ять у своїх політичних іграх, було би великою наївністю. Я вірю в політичну доцільність. Водночас я розумію, що рік тому ситуація була іншою. Абсолютна більшість польського суспільства, зокрема політиків, була переконана в тому, що війна в Україні – це пряма загроза безпеці Польщі. Сьогодні цього немає. І може виникнути бажання зіграти саме цією картою. Я, звичайно, боюся, що політики не стримаються перед цієї спокусою заради нещасних двох відсотків голосів. Але хочеться вірити, що здоровий глузд переможе.

Водночас не вважаю, що можна залишити історичні питання на мирний час. Це своєрідна цензура. Ми занадто довго мали комуністичний устрій та заборони на певні теми. Непроговорена травма продовжувала чинити велику шкоду. Мовчання – це не вихід. Спробувати розібратися в усіх обставинах, а не тисцяти в око іншого – це певна культура дискусії, це певна політична культура і це культура історичної дискусії. На жаль, останні тридцять років показали, що шкоди від комунізму було більше, ніж ми собі уявляли. Тобто з одного боку якість безпам'ятство, з другого – якість переконання, що тільки ми жертви. Це те, що польською мовою називають «martyrologia», культ єдиної жертви.

– Чи попросилися ми з імперією назавжди, чи імперія ще може повернутися?

– Fights back – однозначно. Коли я писала книгу «Прощання з імперією», Путін був при владі лише два роки, але я вже тоді бачила різні прояви імперського мислення. В мене не було ілюзій, що в Росії це імперське мислення зникне як за доторком чарівної палички. На той час, а це було понад двадцять років тому, Путін ще не був таким сильний, як зараз. Він чверть століття збирав ці сили і врешті зібрав. Те, що йому не перешкодили, те, що Барак Обама проголосив «політику перезавантаження», я вважала величезною помилкою, як і вважала величезною помилкою з боку Дональда Туска слідувати цьому прикладу. Тому що це означало, що ми нічого не розуміємо з того, що відбувається в Росії, хоч іменуємо себе «експертами від Сходу». Бо на той час уже було абсолютно ясно, що відбувається, адже це було після двох чеченських війн і після вторгнення Росії в Грузію.

Розмовляв Андрій Куцик
Фото надала Оля Гнатюк

Ocaleni od zapomnienia: Wincenty Kożuch

Повернуті із забуття: Вінцентій Кожух

Wincenty Kożuch był policjantem w Buderażu w powiecie zdołbunowskim. 9 grudnia 1939 r. został aresztowany przez NKWD. Początkowo przebywał w więzieniu NKWD w Równem, a następnie został przeniesiony do Starobielska. W kwietniu 1941 r. skazano go na pięć lat poprawczych obozów pracy.

Wincenty Kożuch urodził się w 1894 r. w miejscowości Borownice (obecnie część miasta Piwniczna-Zdrój w powiecie nowosądeckim w województwie małopolskim). Jego ojciec Mateusz Kożuch był cieślą. Informacji o matce Wincentego nie posiadamy. Rodzina miała 1 ha ziemi, dwie krowy, świnie i inne zwierzęta domowe.

Wiadomo, że na początku wojny niemiecko-polskiej na terytorium późniejszego Generalnego Gubernatorstwa w Borownicach mieszkał brat Wincentego Ludwik (47 lat; tutaj i dalej wiek krewnych jest podawany według stanu na grudzień 1939 r.).

Wincenty Kożuch skończył cztery klasy wiejskiej szkoły. Do 1915 r. mieszkał z rodzicami i pracował w rolnictwie. Od 1915 r. był zatrudniony na kolei i u miejscowego właściciela ziemi jako drwal.

W 1916 r. rozpoczął służbę w armii austriackiej. Wkrótce dostał się do rosyjskiej niewoli, w której spędził 25 miesięcy. W latach 1918–1920 służył w Wojsku Polskim, skąd został zdemobilizowany jako szeregowy.

Jeszcze przed służbą wojskową, w latach 1915–1916, Kożuch był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS).

Po zakończeniu służby powrócił do Borownic. Pracował na lokalnej kolei do 1923 r., kiedy wstąpił do służby w Policji Państwowej. Łuck został pierwszym miejscem jego pracy, następnie był kierowany do Ostroga, Moszczanicy, Wielbowna i Nowomalina. Od 1931 r. do ustanowienia władzy radzieckiej pracował na posterunku policji w Buderażu w powiecie zdołbunowskim. W okresie służby wręczono mu Medal za Długoletnią Służbę.

W 1939 r. Wincenty Kożuch mieszkał w Buderażu z żoną Marią c. Jana (36 lat). Małżonkowie wychowywali dwóch synów: Mirosława (9 lat) i Jerzego (5 lat).

Do więzienia NKWD w Równem policjant trafił 9 grudnia 1939 r.

Podczas jedyne przesłuchania, które odbyło się tego samego dnia, więzień powiedział, że służył w policji przez 16 lat. Spośród swoich kolegów wymienił kilku policjantów z powiatu zdołbunowskiego, m.in. Władysława Rembacha i Stanisława Kozłowskiego.

Na tymże przesłuchaniu Kożuch przyznał się do winy, że służył w policji polskiej i «prowadził walkę przeciw ruchowi rewolucyjnemu klasy robotniczej i chłopów».

W chwili zakończenia śledztwa więzień przebywał w obozie w Starobielsku, o czym dowiadujemy się z aktu oskarżenia z 28 grudnia 1940 r.

Rok później, 6 grudnia 1941 r., według postanowienia Prokuratora Obwodu Rówieńskiego Bohatyrzenka, sprawę Wincentego Kożucha przekazano na rozpatrzenie do Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR. 7 kwietnia 1941 r. na mocy decyzji tego organu Wincenty Kożuch jako «element społecznie niebezpieczny» został skazany na pięć lat poprawczych obozów pracy. Karę odbywał w obozie «Siewwostlag».

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 25 sierpnia 1989 r. Wincenty Kożuch został uniewinniony. Dalsze losy bohatera tego tekstu i jego rodziny nie są nam znane.

Tetiana Samsoniuk

P. S.: Materiały rubryki «Ocaleni od zapomnienia» zostały opracowane przez doktor nauk historycznych Tetianę Samsoniuk na podstawie akt radzieckich organów ścigania przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukrainiejskiej SRR w Obwodzie Rówieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwą się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy posiadają o nich dodatkowe informacje.

Вінцентій Кожух був поліціантом у Будеражі Здолбунівського повіту. 9 грудня 1939 р. його арештували енкаведисти. Спочатку його тримали в Рівненській в'язниці НКВС, а потім перевели до Старобільська. У квітні 1941 р. герой цього тексту отримав вирок – п'ять років таборів.

Народився Вінцентій Кожух 1894 р. у селі Боровниці (нині частина міста Північна-Здруй у Новосондецькому повіті Малопольського воєводства). Його батько Матеуш Кожух був теслю. Відомості про матір Вінцентія відсутні. Родина мала 1 га землі, дві корови, свиню та інших домашніх тварин.

Відомо, що на початку німецько-польської війни на території Генерал-губернаторства в Боровниці мешкав брат Вінцентія Людвік (47 років; тут і далі вік родичів подано станом на грудень 1939 р.).

Вінцентій Кожух закінчив чотири класи сільської школи. До 1915 р. він жив разом із батьками та працював у сільському господарстві. З 1915 р. працював за наймом на залізниці і в місцевого землевласника як лісоруб.

У 1916 р. розпочав службу в австрійській армії. Невдовзі потрапив до російського полону, в якому провів 25 місяців. Після звільнення з 1918 до 1920 р. служив у Війську Польському, звідки демобілізувався рядовим солдатом.

Ще до військової служби, у 1915–1916 рр., Кожух був членом Польської соціалістичної партії (ППС).

Після завершення служби він повернувся в Боровниці. Працював на місцевій залізниці до 1923 р., коли вступив на службу в державну поліцію. Першим місцем його роботи став Луцьк, згодом були ротатії до Острога, Мощаниці, Вільбівна й Новомалина. З 1931 р. і до встановлення радянської влади Вінцентій працював на posterunku поліції в Будеражі на Здолбунівщині. За час служби був нагороджений медаллю за багаторічну безперервну службу.

Станом на 1939 р. Вінцентій Кожух мешкав у Будеражі разом із дружиною Марією Янівною (36 років). Подружжя ростило двох синів: Мирослава (дев'ять років) та Георгія (п'ять років).

До рівненської в'язниці НКВС поліціант потрапив 9 грудня 1939 р.

На єдиному допиті, який відбувся того ж дня, в'язень розповів, що перебував на службі в поліції протягом 16 років. Зі своїх колег він назвав кількох поліціантів Здолбунівського повіту, зокрема Владислава Рембача та Станіслава Козловського.

На тому ж допиті Кожух визнав себе винним в тому, що служив у польській поліції та «вів боротьбу з революційним рухом робітничого класу і селянства».

На момент завершення слідства в'язень перебував у таборі в Старобільську, про що дізнаємося з обвинувального висновку, датованого 28 грудня 1940 р.

Через рік, 6 грудня 1941 р., заключенням прокурора Рівненської області Бохатиренка справу зі звинувачення Вінцентія Кожуха було передано на розгляд Особливої наради при НКВС СРСР.

7 квітня 1941 р. постановою цього органу Вінцентія Кожуха як «соціально-небезпечного елемента» засуджено на п'ять років виправно-трудових таборів. Термін покарання він відбував у «Севвостлазі».

Заклученням Рівненської обласної прокуратури від 25 серпня 1989 р. Вінцентія Кожуха реабілітували. Подальша доля героя цього тексту та його родини нам не відома.

Тетяна Самсонюк

P. S.: Матеріали рубрики «Повернуті із забуття» кандидатка історичних наук Тетяна Самсонюк опрацює за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фонді «Управління Комітету державної безпеки УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» Державного архіву Рівненської області та Архіву управління Служби безпеки України. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші читачі, які володіють детальною інформацією про них.

П о л и ц м ч л

Фамилия *Кожух* дакт. *Матч*
Имя *Винцентий* форм.
Отчество *Матчевич*
Год рождения *1896* Место рождения *г. Боровница*

П р а в а я р у к а

1. Большой	2. Указательный	3. Средний	4. Безымянный	5. Мизинец
Линия перегиба <i>16</i>	<i>16</i>	<i>8</i>	<i>8</i>	<i>4</i>

Л е в а я р у к а

6. Большой	7. Указательный	8. Средний	9. Безымянный	10. Мизинец
Линия перегиба <i>4</i>	<i>2</i>	<i>2</i>	<i>1</i>	<i>1</i>

К о н т р о л ь н ы е о т т и с к и

Левой руки	Правой руки

Карта заполнена *11. Декабрь 1940* в *г. Старобильск*
Молодецкий, К. К. Д. (указать, где и в каком органе НКВД)
Карту составил *Кожух* (должность и подпись)
Проверил *Кожух* (должность и подпись)
Подпись зарегистрированного *Кожух* (должность и подпись)

В карте должны быть четко заполнены:
1) Фамилия, имя, отчество, установочные данные регистрируемого и его подпись. 2) Когда, где и в каком аппарате НКВД кем карта составлена и кем проверена. 3) В квадратиках каждый палец прокатать на своем месте полностью и ясно. 4) В контрольных отпечатках левой и правой руки сделать отпечатки 4-х пальцев каждой руки без большого. ГОЗНАК, 1940.

Выписка из протокола № 39 16

Особого Совещания при Народном Комиссаре Внутренних Дел СССР

от 7 апреля 1941 г.

СЛУШАЛИ	ПОСТАНОВИЛИ
288. Дело №-16/УИИГВ Ровенской области по обв. КОЖУХ Винцентия Матвеевича, 1894 г.р.ур. с. Боронница, Краковского воєводства, житель с. Будараш, Здолбунівського уезда, поляк, б. польско-подданний, из крестьян, б. парт., с 1923 по сентябрь 1939 г.г. состоял на службе в б. польской полиции в должности ст. полицейского.	КОЖУХ Винцентия Матвеевича, как социально-опасный элемент заключить в исправительно-трудовой лагерь сроком на ПЯТЬ лет, считая срок с 9-го декабря 1939 года.

Указ - Севвостлаз
20/5-41 9/10-36235

Нач. Секретариата Особого Совещания при Народном Комиссаре Внутренних Дел СССР

Маурысу Gottlieb – malarz dwóch światów

Маврицій Готтліб – художник двох світів

Urodził się w 1856 r. w Drohobyczu, w zamożnej rodzinie żydowskiej. Od najmłodszych lat, razem ze swymi braćmi, był wychowywany w głębokim poszanowaniu religii oraz tradycji judaizmu, a równocześnie w atmosferze tolerancji dla innych kultur oraz wyznań.

Jego ojciec, niemieckojęzyczny przemysłowiec, był właścicielem rafinerii w Drohobyczu. Przez całe życie wspierał swojego syna w realizacji artystycznych ambicji. Nauka w gimnazjum sprawiała młodemu Maurycemu duże trudności. Trzy razy zmieniał szkoły w Drohobyczu i we Lwowie. Natomiast rysunek i malarstwo było jego pasją od wczesnych lat.

Mając 13 lat rozpoczął naukę w pracowni lwowskiego malarza Michała Godlewskiego przygotowując się tym samym do egzaminu na studia wyższe. Już jako piętnastolatek stawiał swoje kroki w artystycznym świecie Wiednia. To tam po raz pierwszy zobaczył monumentalne, historyczne obrazy Jana Matejki: «Batorego pod Pskowem», «Kazanie Skargi», «Unię Lubelską», które w młodym chłopaku roznieciły pełne żaru uczucie patriotyzmu oraz wywołały potrzebę zrozumienia istoty związków łączących narody: polski i żydowski.

Te wielkie dzieła stały się dla młodego artysty dowodem, że malarstwo historyczne może odgrywać niezwykłą rolę w kulturze. Właściwie przez całe swoje życie artysta był zawieszony między dwoma światami – tym polskim i tym żydowskim. Maurycy, wychowany w duchu judaistycznej tolerancji i oświecenia, marzył o tym, by być Polakiem. Chciał jednocześnie pozostać wierny tradycji i wychowaniu, które otrzymał jako Żyd.

Spełnienie marzenia o byciu artystą malarzem oddalało Gottlieba od korzeni, ponieważ ortodoksyja żydowska zakazywała przenoszenia na obraz wizerunków ludzi i zwierząt. Początkowy okres twórczości Gottlieba, zdradzający ogromny wpływ Matejki, obfitował w obrazy o tematyce historycznej, odwołującej się do dzieł polski. Wśród prac tego okresu wyróżnia się płótno «Zygmunt August i Barbara Radziwiłłówna».

O potrzebie asymilacji świadczą liczne autoportrety, takie jak «Autoportret w stroju szlachcica». Niestety, po powrocie z Wiednia do Krakowa malarz stał się świadkiem licznych antysemitkich demonstracji, które przekonały artystę o tym, że Polakiem nie stanie się nigdy. Dzięki wsparciu Jana Matejki i jego listowi polecającemu, Gottlieb wyjechał do ówczesnej mekki wszystkich artystów, czyli do Monachium.

To tam powstały jego obrazy o tematyce żydowskiej, a wśród nich najbardziej rozpoznawalny: «Żydzi modlący się w synagodze w Dzień Pojednania». Dzieło powstało tuż przed przedwczesną śmiercią malarza. Wydaje się, że artysta przeczuwał swoje odejście i dawał temu wyraz na płótnie. Na obrazie rabin trzyma Torę, na której widnieje napis: «Ofiara za zbawienie duszy Maurycego Gottlieba, błogosławionej pamięci». Natomiast postać stojącą obok rabina uważa się za autoportret artysty.

Maurycy Gottlieb zmarł w nocy z 16 na 17 lipca 1879 r. mając zaledwie 23 lata. Niektórzy uważają, że śmierć nastąpiła w wyniku powikłań po anginie. Inni zaś, może bardziej romantycznie usposobieni, twierdzą, że po otrzymaniu wiadomości o ślubie narzeczonej.

Dorobek artystyczny artysty krytycy uznają za stylistycznie niejednolity. Jednakże jak można szukać spójności u kogoś, kto był na początku swojej kariery twórczej i w chwili przedwczesnej śmierci był jeszcze studentem poszukującym własnej drogi?

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG

На фото: 1. Портрет Маурыcego Gottlieba, газета «Tygodnik ilustowany», 1879 r., nr 188. Public domain. 2. «Autoportret w ubraniu polskiego szlachcica», 1874 r. Public domain. 3. «Żydzi modlący się w synagodze podczas Yom Kippur», 1878 r. Public domain. 4. «Taniec Salomei», 1879 r. Public domain.

Митець народився 1856 р. у Дрогобичі в заможній єврейській сім'ї. Мавриція та його братів із раннього дитинства виховували у глибокій пошані до релігії та традицій юдаїзму і водночас в атмосфері толерантності до інших культур і віросповідань.

Батько Мавриція, німецькомовний промисловець, був власником нафтопереробного заводу в Дрогобичі. Упродовж усього життя він підтримував сина в реалізації його мистецьких амбіцій. Навчання в гімназії молодому Маврицію давалося не надто просто, він тричі змінював школи в Дрогобичі та Львові. Натомість із ранніх літ захоплювався рисунком і живописом.

У 13 років Готтліб розпочав навчання в майстерні львівського художника Міхала Годлевського, готуючись таким чином до вступного іспиту до вищого навчального закладу. У 15 років він уже робив перші кроки в мистецькому світі Відня. Це там він уперше побачив монументальні історичні полотна Яна Матейки, як от «Баторій під Псковом», «Проповідь Скарги», «Люблінська унія», які розпалили в юнака палке почуття патріотизму та викликали потребу зрозуміти сутність взаємин між польським та єврейським народами.

Ці шедеври стали для молодого художника доказом, що історичний живопис може відігравати надзвичайну роль у культурі. Власне, протягом усього свого життя художник перебував між двома світами – польським і єврейським. Маврицій, вихований у душі єврейської толерантності та просвітництва, мріяв про те, щоб бути поляком. Водночас він хотів залишатися вірним традиціям і вихованню, яке отримав як єврей.

Здійснення мрії стати художником віддалало Готтліба від його коренів, адже юдейська ортодоксія забороняє переносити зображення людей і тварин на полотно. Ранній період творчості Готтліба, що свідчить про величезний вплив Матейки, був багатий на картини історичної тематики, які оповідали про польську минушину. Серед робіт цього періоду виділяється полотно «Сигізмунд-Август і Барбара Радзивілівна».

Про внутрішню потребу асиміляції свідчать численні автопортрети, як-от «Автопортрет в одязі польського шляхтича». На жаль, після повернення з Відня до Кракова художник став свідком численних антисемітських демонстрацій, які переконали митця в тому, що поляком він ніколи не стане. Завдяки підтримці Яна Матейки і його рекомендаційному листу Готтліб виїхав до Мюнхена – тодішньої мекки всіх художників.

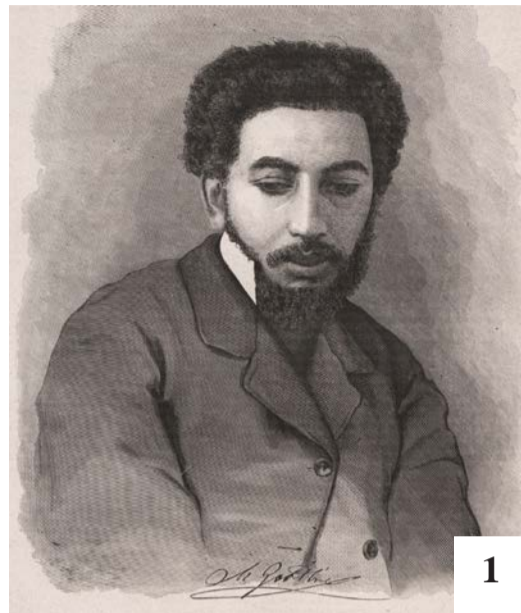
Це там він створив картини на єврейську тематику, зокрема найбільш відому «Євреї, які моляться в синагозі у Йом-Кіппур». Полотно було завершено незадовго до передчасної смерті художника. Здається, митець передчував, що помре, і висловлював це на полотні. На картині рабін тримає Тору, на якій видніється напис: «Жертва за спасіння душі блаженної пам'яті Мавриція Готтліба». Натомість зображеного молодого чоловіка, який стоїть обіч рабина, вважають автопортретом художника.

Маврицій Готтліб помер у ніч із 16 на 17 липня 1879 р. у віці всього 23 років. Дехто вважає, що смерть настала через ускладнення, викликані ангіною. Інші, можливо більш романтичні особи, стверджують, що він помер після отримання звістки про весілля нареченої.

Критики вважають мистецький доробок художника стилістично розрізненим. Проте як можна шукати монолітності в когось, хто перебував на початку своєї творчої кар'єри й на момент передчасної смерті був ще студентом, який обирав власний шлях?

Gabriela Woźniak-Kowalik,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

На фото: 1. Портрет Маурыcego Gottlieba, газета «Tygodnik ilustowany», 1879 r., nr 188. Public domain. 2. «Autoportret w ubraniu polskiego szlachcica», 1874 r. Public domain. 3. «Євреї, які моляться в синагозі у Йом-Кіппур», 1878 r. Public domain. 4. «Танець Саломеї», 1879 r. Public domain.



1



2



3



4

Damy i wieśniaczki

Buszując po telewizyjnych kanałach natknęłam się na pewien cykliczny, jak się później okazało, program. Tytuł, jaki wpadł mi w oko, dość mnie zaintrygował i dałam się złapać na ten tani chwyt reklamowy.

«Damy i wieśniaczki» – tak właśnie zatytułowano tę «niezwykłą» ofertę rozrywki skierowaną... – no właśnie, zachodzę w głowę do kogo?

Zastanawiam się głęboko nad tym, jakaż to złota myśl przyświecała producentom «tego czegoś» i kto w efekcie końcowym miał stanowić target prezentowanego serialu. Chcąc zabrać głos w jakiejś sprawie zawsze staram się, w miarę w własnych możliwościach, poznać i zgłębić dane zagadnienie. Zatem zdeterminowana pragnieniem wiedzy dotrwałam dzielnie do finału jednego z odcinków «Dam i wieśniaczek».

Zgodnie z formułą programu, mającego zapewne być swego rodzaju eksperymentem, dwie młode kobiety zamieniają się na kilka dni miejscami swego zamieszkania. Istotą zmiany jest to, że tzw. «dama» mieszka w dużym mieście, a «wieśniaczka», jak sama nazwa wskazuje, jest mieszkanką wsi.

Dziewczyna z miasta zdeterminowana samym miejscem, w którym żyje, jest już damą w każdym calu. Idąc dalej i posługując się tą logiką twórców programu, każdy, kto mieszka w stajni, jest koniem. Dama swój żywot pędzi na samych przyjemnościach: picie szampana, kupowaniu drogich i koniecznie markowych ciuchów. Dbą o swój jakże wyjątkowy wygląd, co z dobrym smakiem niewiele może już mieć wspólnego.

Jadąc na wieś dama pakuje do swej drogiej walizy rzeczy przydatne, czyli tzw. pierwszej potrzeby, typu: kilka par szpilek, sukienki bogato zdobione cekinami, biżuteria... Na miejscu dziwi się, że ta wieś tak strasznie wygląda, że nie zawsze jest ciepła woda, bywa biednie i trzeba ciężko pracować na roli.

Dla odmiany kobieta ze wsi jedzie do miasta i już po wyjściu z pociągu czy autobusu, gdy postawi swoją stopę na miejskim chodniku, gapi się jak wół na malowane wrota na każdy trochę większy budynek i przejeżdżający samochód. Zupełnie jakby przez ostatnie lata swego życia przeleżała pod lodem i ani wieżowców, ani zmechanizowanych pojazdów na oczy swe nigdy nie widziała.

Po wejściu do miejskiego mieszkania zazwyczaj traci dech w piersiach na widok wyposażenia i zasobów materialnych, jakie tam znajduje. Traci również głowę przy najmniejszej nawet próbie wejścia w rolę kobiety z wielkiego miasta.

Podsumowując ten program, bez dalszego wchodzenia w szczegóły, jeśli ktoś za wszelką cenę chce utwierdzić się w prostych, by nie rzec



prymitywnych i krzywdzących stereotypach, zapewne jest to oferta rozrywki dla niego.

Ja jednak zastanawiam się głęboko, w którą stronę zmierza tzw. kultura masowa? Czy aby prostą ścieżką nie idzie, tylko pędzi jak błyskawica nad skraj przepaści, aby zaliczyć tylko absolutny i nieodwracalny upadek?

Zachodzić w głowę, czyli zastanawiać się nad czymś.

Pędzić jak błyskawica, a więc bardzo szybko. **Złota myśl** oznacza coś bardzo mądrego, wyrafinowanego.

Gapić się jak wół na malowane wrota, czyli przypatrywać się czemuś intensywnie i nieco bezmyślnie.

Tracić dech w piersiach oznacza nie tylko zmęczenie, może także wyrażać zachwyt.

Stracić głowę – utracić panowanie nad sobą, ale także oddać się czemuś (lub komuś) całkowicie.

Wpaść komuś w oko, czyli wzbudzić czyjeś zainteresowanie, przyciągnąć uwagę.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Lucka i Kowla
przez ORPEG

Панянки-селянки

Перемикаючи телевізійні канали, я наткнулася на одну, як пізніше виявилось, циклічну телепрограму. Назва, яка впала в око, мене дуже зацікавила і я піймалася на цей дешевий рекламний трюк.

необхідності, як-то кілька пар тифель на високих підборах, сукні, щедро прикрашені блискітками, біжутерію... На місці вона дивується страшним умовам у селі, де не завжди є тепла вода, буває суцільно й потрібно тяжко працювати на землі.

Своєю чергою, селянка їде до міста і, зійшовши з потяга чи автобуса та поставивши ногу на міську бруку, витріщається як віл на мальовані ворота чи не на кожен будинок і автомобіль, який проїжджає повз. Ніби останні роки свого життя вона пролежала заморожена і ані багатоповерхівок, ані механічних транспортних засобів на власні очі ніколи не бачила.

Увійшовши до квартири, вона звичайно втрачає дихання у грудях, побачивши меблі та предмети побуту. Вона також втрачає голову при найменшій спробі увійти в роль дівчини з великого міста.

Підсумовуючи цю програму і не вдаючись у подробиці, скажу: якщо хтось хоче за будь-яку ціну сформувати для себе прості (щоб не сказати примітивні та шкідливі) стереотипи, то це розважальне шоу однозначно для нього.

Однак я ніяк не можу зрозуміти, в якому напрямку рухається масова культура? Невже вона не шукає прямих доріг, а женеться як блискавка на край прірви, щоб тільки zaznати абсолютного й невідворотного краху?

Заходити в голову (**zachodzić w głowę**), тобто розмірковувати над чимось.

Гнатися як блискавка (**pędzić, jak błyskawica**), тобто дуже швидко.

Золота думка (**złota myśl**) означає щось дуже мудре, вивершене.

Витріщатися як віл на мальовані ворота (**gapić się jak wół na malowane wrota**), тобто вглядатися у щось ретельно й дещо бездумно (український відповідник – дивитися як баран на нові ворота).

Тратити подих у грудях (**tracić dech w piersiach**) – цей вираз може означати не лише втому, а й захват.

Втратити голову (**stracić głowę**) – перестати володіти самим собою, а ще повністю присвятити, віддати себе комусь або комусь.

Упасти комусь в око (**wpaść komuś w oko**), тобто викликати чиесь зацікавлення, привернути увагу.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

Zgłoś szkołę na lekcję żywej historii

NA ELEKCYJNYM POLU
20 lekcji on-line
wiosna 2023, ZOOM

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza szkoły polonijne i organizacje polskie do udziału w on-line lekcjach „żywej historii” z okazji obchodów 450. rocznicy pierwszej wolnej elekcji
www.wid.org.pl

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023
Projekt „DLA NIEPODLEGŁOŚCI – kontynuacja” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza szkoły i organizacje polonijne do udziału w lekcjach «żywej historii» on-line w ramach obchodów 450. rocznicy pierwszej wolnej elekcji w Rzeczpospolitej.

W 2023 r. przypada okrągła, 450. rocznica pierwszej wolnej elekcji. Szlachta Rzeczpospolitej Obojga Narodów samodzielnie wybrała nowego króla, ustalając zasady jego rządów i warunki, których musiał dotrzymać. Pierwszym wybranym królem był Francuz Henryk Walezy, drugim Węgier Stefan Batory, a trzecim przedstawiciel szwedzkiej dynastii Wazów. W wydarzeniach tych brali przedstawiciele wszystkich ziem wieloreligijnej i wielokulturowej Rzeczpospolitej: Polacy, Litwini i Rusini, przodkowie dzisiejszych narodów połączonych nie tylko wspólną historią, ale i umiłowaniem wolności.

Z tej okazji Fundacja Wolność i Demokracja, pragnąc poszerzyć i wzmocnić wiedzę historyczną w środowiskach polonijnych oraz przybliżyć znaczenie wspomnianych wydarzeń w trakcie lekcji «żywej historii» pod tytułem «Na elekcyjnym polu», przygotowała 20 lekcji on-line po 90 minut każda. Działanie zostanie zrealizowane w okresie maj-październik 2023 r. na platformie ZOOM.

Szkoła czy organizacja zobowiązana jest do przekazania listy z co najmniej 20 uczestnikami lekcji (wzór można znaleźć na stronie Fundacji). Jeśli

jedna organizacja nie jest w stanie zapewnić udziału 20 osób, może dołączyć inna szkoła czy organizacja. W jednej lekcji mogą w danym terminie brać jednocześnie udział dwie szkoły czy organizacje.

Uczniowie mogą łączyć się na lekcje zarówno z klasy lekcyjnej, jak i z domu. Jedyne wymaganie, to posiadanie dostępu do Internetu i konta na ZOOM.

W celu zapisania szkoły na lekcje należy wypełnić ten formularz: <https://cutt.ly/w68GDaS>.

Po wpisaniu proponowanego terminu lekcji oraz wszystkich niezbędnych danych do formularza, Fundacja skontaktuje się z Państwem w celu potwierdzenia terminu i przekaże link do spotkania na platformie ZOOM.

Osoba do kontaktu: jana.kozubowska@wid.org.pl.

Działanie jest realizowane w ramach projektu «Dla Niepodległości – kontynuacja». Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Агроном	15 000	Організовує виконання заходів з підвищення врожайності сільськогосподарських угідь, родючості ґрунтів; раціонального використання робочої сили, сільськогосподарської техніки, правильного застосування органічних та мінеральних добрив, пестицидів, регуляторів росту рослин	Бармен	10 000	Бармен, з обов'язками офіціанта. Знати методику приготування напоїв. Обслуговувати клієнтів закладу. Проводити розрахунок	Бухгалтер	10 000	Нарахування заробітної плати; облік розрахунків по оплаті праці, нарахування відпускних, лікарняних тощо
Адміністратор системи	13 000	Забезпечує технічне обслуговування, ремонт та модернізацію обчислювальної техніки, організовує впровадження і супровід системного програмного забезпечення на підприємстві	Бармен	10 000	Приготування холодних та гарячих напоїв, обслуговування клієнтів. Прибирання столиків	Бухгалтер	10 000	Ведення обліку інвентаря і матеріальних цінностей обласного бюджету; контроль здійснення заходів по збереженню обласної власності, за дотриманням установлених термінів і правил проведення інвентаризації грошових коштів, ТМЦ, основних фондів, рахунків і платіжних зобов'язань по обласному бюджету. Проведення інвентаризаційної роботи в установі, здійснення обліку запасів та їх списання
Апаратник апаретування	10 000	Виконує цикл прикінцевих оздоблювальних операцій, яким піддають тканини в процесі їх виробництва. Обслуговування устаткування оздоблювального виробництва, приготування хімічних розчинів для фарбування тканин	Бетоняр	15 000	Монтаж і встановлення опалубки та монтаж і встановлення арматури. Бетонування конструкцій. Проживання та проїзд за рахунок компанії. Забезпечення спецодегдою. Вахтовий метод роботи, 15/15 або 20/10 днів. Робота на об'єктах по Україні	Бухгалтер	10 000	Подання бухгалтерської звітності, нарахування заробітної плати, первинна бухгалтерська документація. Знання 1С, 7 версія
Апаратник хімводоочищення	11 000	Проведення процесу механічного та хімічного очищення води: хлорування, знесолювання, знекремнювання, натрій катіонування, вапнування, обслуговування і регулювання роботи водопідготовчих агрегатів за результатами проведення хімічних аналізів, готувати реагенти для проведення технологічних процесів, ведення водно-хімічного режиму котельні та теплових мереж; наявність посвідчення	Бухгалтер	15 000	Обов'язковий досвід роботи. Ведення бухгалтерського та податкового обліку, реєстрація податкових накладних, нарахування заробітної плати та відрахувань, робота з клієнтбанком тощо. Знати 1С (8 версія)	Вагар	11 500	Вимірювання ваги зерна та інших матеріалів, які надходять до складу
Арматурник (будівельні, монтажні й ремонтно-будівельні роботи)	15 000	В'язання арматури. Бетонування конструкцій. Проживання та проїзд за рахунок компанії. Забезпечення спецодегдою. Вахтовий метод роботи, 15/15 або 20/10 днів. Робота на об'єктах по Україні	Бухгалтер	15 000	Прихід та реалізація товарів; інвентаризація ТМЦ; впевнений користувач ПК: 1С-Бухгалтерія, версія 8.3; офісний пакет MS Office (Excel, Word)	Вантажник	11 500	Розвантаження товарів роклою в супермаркеті. Дотримання складського регламенту. Викладка товару на полиці. Навантажувально-розвантажувальні роботи до 50 кг
Асистент фармацевта	10 000	Займається формуванням асортименту аптеки, замовленням та прийманням товарів; викладає товари фармацевтичного призначення згідно інструкції зберігання та розміщення; здійснює реалізацію лікарських засобів згідно із законодавством; забезпечує контроль умов зберігання по терміну придатності; проводить інвентаризацію товарно-матеріальних цінностей, консультує відвідувачів	Бухгалтер	15 000	Облік виробничої діяльності, НЗВ; ТМЦ на виробництві та складах забезпечення; формування первинної документації: робота з податковими накладними, знання касової дисципліни; оборот прихідних документів; РРО; облік основних засобів та інше	Вантажник	10 975	Оклад + премії, завантаження та розвантаження при вивезенні твердих побутових відходів по місту Луцьку та Луцькому районі. Роботодавець забезпечує довіз працівників до місця проживання (в межах міста) по закінченню зміни
Бармен	15 000	Розливання у спеціальний посуд напоїв. Підбирання вина та вино-горілчаных виробів відповідно до характеру замовлених страв. Оформлення вітрини, встановлення цінників	Бухгалтер	15 000	Самостійно і в повному обсязі веде облік необоротних активів, запасів, коштів, розрахунків та інших активів, власного капіталу та зобов'язань, доходів та витрат за прийнятою на підприємстві формою бухгалтерського обліку з дотриманням єдиних методологічних засад бухгалтерського обліку та з урахуванням особливостей діяльності підприємства й технології оброблення даних. Знання 1С бухгалтерії	Вантажник	10 000	Виконання навантажувально-розвантажувальних робіт, робота в цеху по виробництву соусів та майонезів. Зарплата + премія. Режим роботи з 8:00 до 20:00 через день або з 20:00 до 08:00 – нічні. Роботодавець забезпечує довіз працівників до місця проживання (в межах міста) по закінченню зміни
			Бухгалтер	14 000	Нарахування заробітної плати, лікарняні, декретні, відпускні, звільнення; облік мобілізованих; утримання за виконавчими листами; формування звітності з ЄСВ та 1-ДФ до органів ДПС; комунікація зі співробітниками з виплат та нарахувань; ведення кадрового діловодства (прийом, звільнення, переведення, оформлення відпусток, штатний розпис)			

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:
43021 м. Луцьк, вул. Сергія Тимошенка, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 72-81-49

Можливості



Konkurs Historyczny MSZ

Konkurs na najlepsze publikacje o historii Polski

Конкурс на найкращі публікації з історії Польщі

Оголошено Конкурс Historyczny Ministra Spraw Zagranicznych na najlepszą publikację obcojęzyczną promującą historię Polski i najlepszą publikację w języku polskim z zakresu historii polskiej dyplomacji, które zostały wydane w roku 2022. Autorzy mogą zgłaszać swoje książki do 1 czerwca 2023 r.

Оголошено конкурс міністра закордонних справ РП на найкращу публікацію іноземною мовою (іншою, ніж польська), що пропагує історію Польщі, та найкращу публікацію польською мовою про історію польської дипломатії, які були видані у 2022 р. Автори можуть подати свої книги до 1 червня 2023 р.

До конкурсу можна zgłaszać wyłącznie publikacje książkowe, zarówno monografie naukowe, jak i publikacje popularno-naukowe i edycje źródeł, w których liczba autorów nie przekracza trzech.

Dla laureatów w kategorii «Najlepsza publikacja z obcojęzyczną promującą historię Polski» przewidziano nagrodę pieniężną w wysokości 10 000 EUR za zajęcie I miejsca, 5 000 EUR za zajęcie II miejsca, 2500 EUR za zajęcie III miejsca.

Dla laureatów w kategorii «Najlepsza publikacja z zakresu historii polskiej dyplomacji» – 20 000 PLN za zajęcie I miejsca, 10 000 PLN za zajęcie II miejsca, 5000 PLN za zajęcie III miejsca.

Zasady zgłaszania publikacji:

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie prac w terminie do dnia 1 czerwca 2023 r. (decyduje data stempla pocztowego).

Prace na konkurs należy zgłaszać w postaci trzech egzemplarzy publikacji, dołączając (jeśli to możliwe) publikowane recenzje, opinie i recenzje wydawnicze. Dopuszczalne jest także przekazanie książki w formie elektronicznej na adres: ddpk.sekretariat@msz.gov.pl z podaniem w tytule nazwy «Konkurs Historyczny Ministra SZ».

Do zgłoszenia dołącza się pisemną zgodę autora lub autorów na udział w konkursie oraz ich dane kontaktowe.

Tegoroczna edycja konkursu obejmuje wyłącznie prace wydane w roku 2022.

Publikacje należy przesyłać na adres: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej,

Al. J. Ch. Szucha 23, 00-580 Warszawa z dopiskiem na kopercie «Konkurs Historyczny Ministra SZ»;

Można także złożyć na Dzienniku Podawczym Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wejście od ul. Litewskiej, w godzinach 8.15–16.15 od poniedziałku do piątku.

MSZ nie odsyła egzemplarzy publikacji zgłoszonych na konkurs.

Pytania dotyczące konkursu należy przysyłać wyłącznie na adres: ddpk.sekretariat@msz.gov.pl z podaniem w tytule nazwy: «Konkurs Historyczny Ministra SZ».

Szczegółowe informacje dotyczące Konkursu Historycznego Ministra Spraw Zagranicznych można znaleźć tu: <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/konkurs-historyczny-ministra-spraw-zagranicznych-na-najlepsze-publikacje-promujace-historie-polski-i-historie-polskiej-dyplomacji4>.

Źródło: gov.pl

Pід час конкурсу оцінюватимуть виключно книжкові публікації, зокрема наукові монографії, науково-популярні та джерелознавчі видання, не більше, ніж трьох авторів у співавторстві.

Для лауреатів у категорії «Найкраща публікація іноземною мовою, що пропагує історію Польщі» передбачено грошову нагороду розміром 10 000 євро за перше місце, 5000 євро за друге місце і 2500 євро за третє.

Лауреати в категорії «Найкраща публікація, що пропагує історію польської дипломатії» отримають 20 000 злотих за перше місце, 10 000 злотих за друге та 5000 злотих за третє.

Правила подання заявок:

Публікацію потрібно надіслати до 1 червня 2023 р. (вирішальне значення має дата на поштовому штемпелі).

Роботи необхідно подавати у трьох екземплярах, додаючи до них (якщо є така можливість) опубліковані рецензії, огляди чи відгуки видавництва. Можна також надіслати книгу в електронному вигляді на адресу: ddpk.sekretariat@msz.gov.pl з темою листа: «Konkurs Historyczny Ministra SZ».

До заявки додаються письмова згода автора чи авторів на участь у конкурсі та їхні контактні дані.

Під час цього річного конкурсу розглядатимуть виключно публікації, видані у 2022 р.

Роботи потрібно надсилати на адресу: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej,

Al. J. Ch. Szucha 23, 00-580 Warszawa На конверті потрібно зазначити: «Konkurs Historyczny Ministra SZ».

Можна теж принести книгу особисто з 8:15 до 16:15 із понеділка до п'ятниці за вищеподаною адресою (вхід із вулиці Літewської), зареєструвавши її у книзі кореспонденції.

Міністерство закордонних справ не повертає примірників публікацій, поданих на конкурс.

Питання щодо конкурсу можна надсилати на адресу: ddpk.sekretariat@msz.gov.pl, зазначивши в темі листа: «Konkurs Historyczny Ministra SZ».

Детальну інформацію про конкурс міністра закордонних справ РП можна знайти тут: <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/konkurs-historyczny-ministra-spraw-zagranicznych-na-najlepsze-publikacje-promujace-historie-polski-i-historie-polskiej-dyplomacji4>.

Джерело: gov.pl

Muzyka organowa w wykonaniu młodych łuczczan

Органна музика у виконанні юних луччан

W niedzielę, 14 maja, w katedrze rzymskokatolickiej w Łucku odbył się koncert muzyki organowej. Kolejny, lecz jednak wyjątkowy.



W murach katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła wielokrotnie rozbrzmiewały dzieła organowe różnych epok i stylów, dlatego niełatwo zafascynować muzyką doświadczającego łuckiego słuchacza. A oryginalność tego koncertu polegała na doborze wykonawców. Organy w ogóle, a na Ukrainie w szczególności, nie są rozpowszechnionym instrumentem, nie każde konserwatorium kształci organistów. Dlatego organista jest raczej rzadką specjalnością muzyczną. Łuck jednak, mimo że w mieście w ogóle nie ma wyższej uczelni muzycznej, może pochwalić się całą plejadą młodych wykonawców grających na tym instrumencie. Wszyscy są uczniami Piotra Suchockiego, tytułarnego organisty katedry rzymskokatolickiej w Łucku i jednocześnie wykładowcy Wołyńskiej Szkoły Kultury i Sztuki im. Igora Strawińskiego.

Program koncertowy otworzyła Olha Tańska, uczennica Łuckiej Szkoły Muzycznej nr 1 im. Fryderyka Chopina. Jest najmłodszą organistką na Wołyniu: ma zaledwie 12 lat. Gra na organach pod kierunkiem Piotra Suchockiego od roku, ale jako pianistka ma już bogatą praktykę koncertową, ponieważ występuje od piątego roku życia.

Inni uczestnicy koncertu – Anżelika Oczkurenko, Iryna Nazaruk i Anastasija Sacharuk – też od roku grają na organach, tylko Waleria Aleksijczuk i Nazar Wowk od dwóch lat. Są studentami klasy fortepiano specjalnego Wołyńskiej Szkoły Kultury i Sztuki, grają na organach jako instrumencie dodatkowym. Jeszcze jedna organistka, Bohdana Horochol, jest już po studiach. Obecnie pracuje

jako nauczycielka w szkole muzycznej w Kiwercach i jednocześnie studiuje na Odeskiej Narodowej Akademii Muzycznej im. Antoniny Neżdanowej.

Na koniec programu wybrzmiało trio «Andante» austriackiego kompozytora Franza Dopplera. Wykonały je Sofia Dmytrenko (skrzypce) i Anastasija Antoniuik (flet) wraz z organistką Anżeliką Oczkurenko, dwie pierwsze artystki są również studentkami Wołyńskiej Szkoły Kultury i Sztuki im. Igora Strawińskiego. Program prowadziła muzykolog Maria Newirko, studentka wydziału teoretycznego tej uczelni.

Dzięki bogatej palecie utworów różnych kompozytorów oraz różnorodności wykonawców koncert był bardzo ciekawy.

Podczas imprezy zbierane były środki na wsparcie dzieci i młodzieży z zespołem Downa. W sumie na ten cel przekazano 11 100 UAH.

Placówka oświatowa niejednokrotnie wspierała inicjatywy Misji Religijnej Caritas-Spes Łuck Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła Diecezji Łuckiej Kościoła Rzymskokatolickiego. Dość należy, że uczelnia posiada klasę organów właśnie dzięki wsparciu księdza kanonika Pawła Chomiaka, proboszcza parafii katedralnej i szefa Caritasu w Łucku, który udostępnił studentom oba instrumenty katedralne.

Tekst i zdjęcia: Anatol Olich

У неділю, 14 травня, в римо-католицькому кафедральному соборі в Луцьку відбувся концерт органної музики. Черговий, проте все ж унікальний.



У стінах собору Святих Апостолів Петра і Павла вже неодноразово звучали органні твори різних епох та напрямків, тож здивувати балуваного луцького слухача музикою досить непросто. А незвичність цього концерту полягала в доборі виконавців. Орган загалом і в Україні зокрема є інструментом екстраординарним, далеко не кожна консерваторія готує органістів. Тому органіст – досить рідкісна музична спеціальність. Натомість Луцьк, попри те, що в місті взагалі немає вищого музичного навчального закладу, може похвалитися цілою плеядою юних виконавців на цьому інструменті. Всі вони – вихованці Петра Сухоцького, титулярного органіста луцького римо-католицького собору і водночас викладача Волинського фахового коледжу культури і мистецтв імені Ігоря Стравінського (ВФККМ).

Концертну програму відкрила Ольга Танська, учениця Луцької музичної школи № 1 імені Фридерика Шопена. Вона – наймолодша органістка Волині: їй усього 12 років. Музикантка займається на органі під керівництвом Петра Сухоцького перший рік, але має вже багату концертну практику як піаністка, адже виступає з п'яти років.

Загалом учасники концерту – Анжеліка Очкurenko, Ірина Назарук та Анастасія Сахарук – грають на органі лише рік, тільки Валерія Алексійчук і Назар Вовк – другий. Вони – студенти циклової комісії спеціального фортепіано Волинського фахового коледжу культури і мистецтв, а на органі як на додат-

ковому інструменті займаються за бажанням. Ще одна органістка Богдана Горохоль уже закінчила коледж. Зараз вона працює викладачкою в Ківерцівській музичній школі й водночас навчається в Одеській національній музичній академії імені Антоніни Нежданової.

Програму завершило trio австрійського композитора Франца Допплера «Анданте». Його разом із органісткою Анжелікою Очкurenko виконали Софія Дмитренко (скрипка) та Анастасія Антонюк (флейта) – теж студентки Волинського фахового коледжу культури і мистецтв імені Ігоря Стравінського. Вела програму лекторка-музикознавиця Марія Невірко, студентка теоретичного відділу ВФККМ.

Завдяки багатій палітрі творів різних композиторів і розмаїтті виконавців концерт вийшов дуже цікавим.

Під час заходу збирали кошти на допомогу та підтримку дітей і молоді із синдромом Дауна. Всього з цією метою передали 11 100 грн.

Навчальний заклад не вперше підтримує ініціативи «Релігійної місії Карітас-Спес Луцьк парафії Святих Апостолів Петра і Павла Луцької дієцезії Римсько-католицької Церкви». До речі, коледж має клас органу саме завдяки підтримці отця-каноніка Павла Хом'яка, пароха кафедральної парафії й керівника благодійної організації, який удоступнив обидва кафедральних інструменти студентам для занять.

Текст і фото: Анатолій Оліх

Pani
ANNIE KLEBANOWICZ,
wieloletniej członkini
SKP im. Ewy Felińskiej na Wołyniu,
z okazji jubileuszu 90-lecia
składamy najserdeczniejsze życzenia
nieustającej pogody ducha
oraz kolejnych lat w zdrowiu, szczęściu i radości.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej
im. Ewy Felińskiej na Wołyniu

monitorwoylonski.com